

LUBLIN I OKOLICE W BADANIACH ARCHEOLOGICZNYCH



Redakcja serii
Ewa Banasiewicz
Bożena Gosik-Tytuła

Autorzy zdjęć
M. Balek, A. Hunicz, P. Maciuk, M. Matyaszewski, G. Mączka,
E. Mitrus, S. Orłowski, M. Polańska, A. Stachyra, D. Włodarczyk

Autorzy rysunków
S. Hoczyk-Siwkova, E. Kłosińska,
J. Libera, M. Polańska, D. Włodarczyk

Na okładce
Str. I: Baszta półokrągła – rekonstrukcja; makieta grobowca i zabytki z grobu kultury pucharów lejkowatych na Sławinku; grot krzemienny kultury mierzanowickiej odkryty w okolicach Pl. Bychawskiego; półgrosz Władysława Jagiełły odkryty w kaplicy św. Trójcy na Wzgórzu Zamkowym; kafelek z Pl. Rybnego.

Str. II: Lublin, Pl. Łokietka.

Str. III: Mapa – stanowiska archeologiczne w granicach Lublina.

Str. IV: Lublin, Stare Miasto – fot. z lotu ptaka.

ISBN
83-86869-10-0

Przygotowanie do druku
Oficyna Wydawnicza „EL-Press” s.c.
ul. Bursaki 14., 20-150 Lublin

Początki obecności człowieka na „lubelskich wzgórzach” sięgają epoki paleolitu, czyli starszej epoki kamienia, gdy panowały tu surowe warunki klimatyczne i aby przeżyć, polowano na stada reniferów. Uprawę ziemi zapoczątkowali przybysze z południa w epoce neolitu, tj. młodszej epoce kamienia. Później następował coraz szybszy wzrost tempa rozwoju cywilizacyjnego w epoce brązu i żelaza, przez okres tzw. lateński oraz wpływów rzymskich po wczesne średniowiecze, kiedy powstawały zręby polskiej państwowości, a lubelska osada miejska tętniła życiem

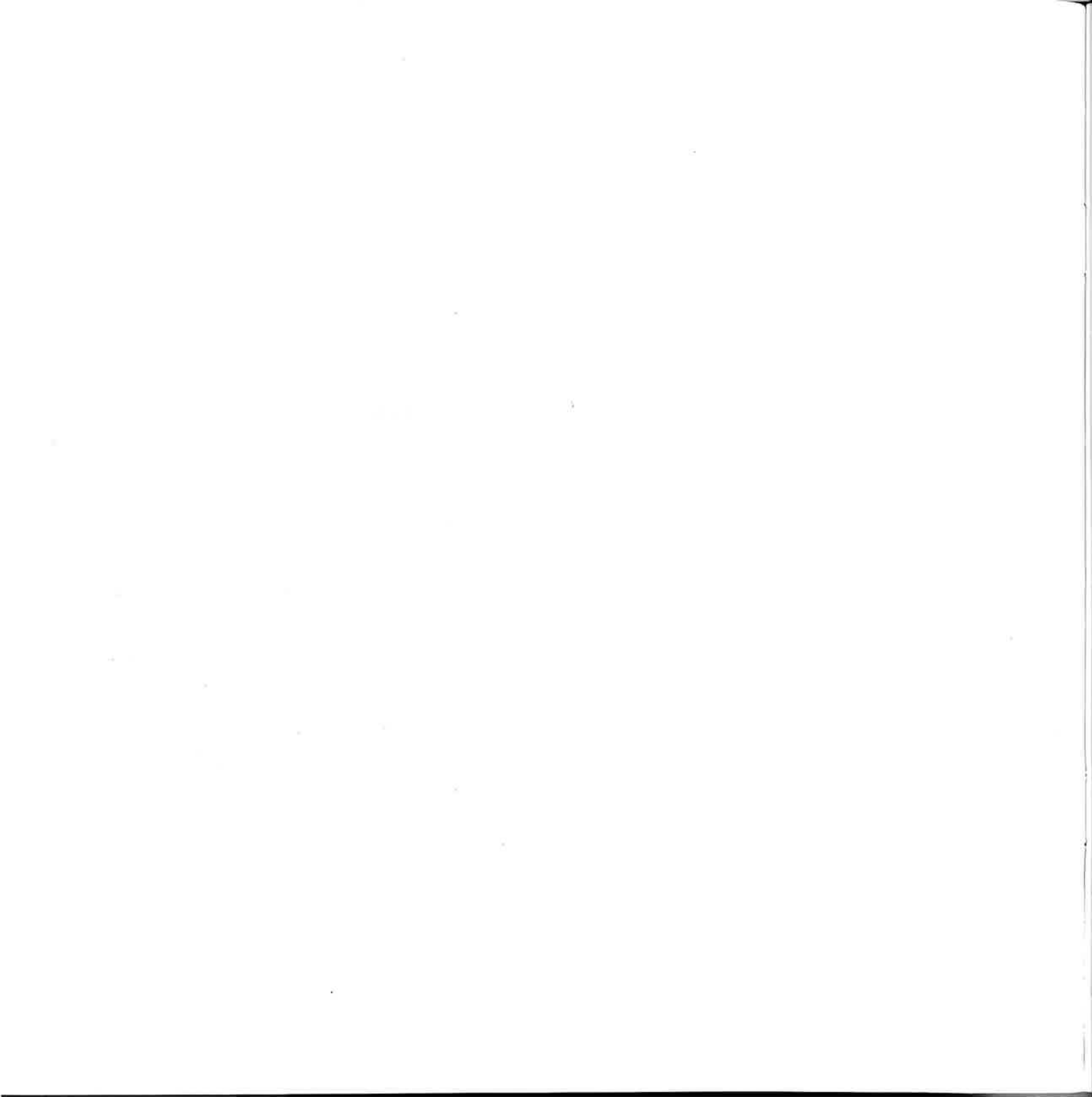
Zrekonstruowanie warunków życia człowieka w tak odległych epokach – wyglądu osad czy obrządku pogrzebowego – jest możliwe jedynie w oparciu o źródła archeologiczne. Są nimi wszystkie pozostawione przez człowieka materialne ślady działalności – np. relikty obiektów mieszkalnych, gospodarczych, towarzyszące im przedmioty, groby zawierające szczątki kostne ludzi i zwierząt – dziś ukryte w ziemi. W Lublinie od dziesiątków lat archeolodzy zajmują się rejestrowaniem, dokumentowaniem i badaniem przedmiotów stanowiących zabytki przeszłości wydobyte z ziemi przypadkowo lub podczas badań terenowych – powierzchniowych i ratowniczych, towarzyszących często różnym inwestycjom na terenie miasta. Proces rekonstruowania dziejów ciągle trwa, wiele kwestii pozostaje otwartych. Dlatego każdy nowo odkryty zabytek, odsłonięty profil glebowy ze śladami warstwy kulturowej jest bezcennym świadectwem odległej przeszłości i stanowi wspólne dziedzictwo archeologiczne.

Poprzez lekturę kilku artykułów wzbogaconych ilustracjami pragniemy przybliżyć Państwu obraz osadnictwa na terenie dzisiejszego Lublina, choć w tak krótkiej formie nie sposób wyczerpać nadzwyczaj bogatej tematyki.

Wraz z autorami artykułów, którzy na co dzień zajmują się badaniem reliktyw przeszłości, pragniemy zaprosić na wędrowkę po pradawnym Lublinie.

Niniejsza publikacja stanowi pierwszą pozycję w planowanej serii wydawniczej „Skarby z przeszłości”, przedstawiającej dzieje najciekawszych osadniczo rejonów Lubelszczyzny.

Redakcja



Z najdawniejszych dziejów

Od lokacji Lublina minęło już niemal siedem stuleci. Dla współczesnego człowieka to „cała wieczność”, jednak analiza źródeł archeologicznych uświadamia nam, że to zaledwie niewielki odcinek w liczących wiele tysiącleci dziejach zasiedlenia dzisiejszego obszaru miasta.

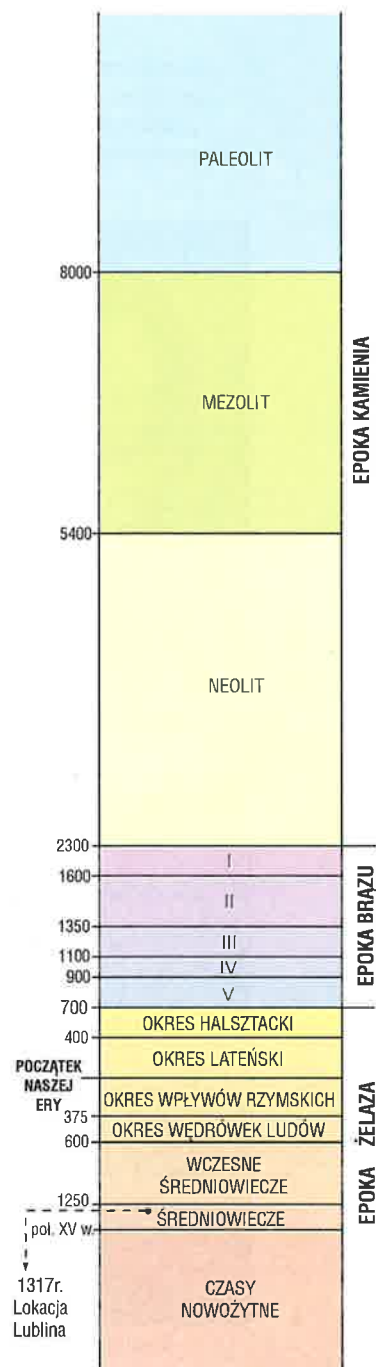
Dla rozwoju osadnictwa istotne znaczenie mają warunki topograficzne. Bystrzyca wraz z jej dwoma dopływami Czechówką i Czerniejówką oraz zróżnicowane gleby i rzeźba terenu sprawiły, że było to miejsce dogodne zarówno na siedliska dla łowców i zbieraczy, jak i dla osadnictwa o charakterze rolniczym.

Świadectwem zamierchłej przeszłości są materialne ślady pozostawione w ziemi przez żyjących niegdyś ludzi. Miejsca ich występowania określa się mianem stanowisk archeologicznych. Ceramika, narzędzia, broń, ozdoby, domostwa czy pochówki pozyskane w wyniku badań powierzchniowych, prac wykopaliskowych oraz dzięki licznym przypadkowym odkryciom umożliwiają rekonstrukcję wielu aspektów kultury materialnej, duchowej i społecznej ówczesnych mieszkańców.

W Lublinie zarejestrowanych jest ponad 200 stanowisk, na których wystąpiły zabytki prahistoryczne. Reprezentują one wszystkie epoki i niemal każdy z wydzielanych w ich obrębie okresów. Nie oznacza to jednak istnienia w pradziejach ciągłości osadniczej i etnicznej na tym terenie: z różnych stron przybywały kolejne grupy ludzkie, jedne po pewnym czasie opuszczały te miejsca, dla innych był tu kres życiowej wędrówki.

Najstarsze, dobrze udokumentowane, ślady obecności człowieka na terenach znajdujących się obecnie w granicach miasta pochodzą ze schyłkowej fazy paleolitu (starszego okresu epoki kamienia), tj. sprzed około 13 tysięcy lat. Panowały wówczas dość surowe warunki klimatyczne, a naturalny krajobraz stanowiła tundra. Podstawowym sposobem zdobywania pożywienia było łowiectwo i zbieractwo. Polowano głównie na żyjące w tym środowisku stada reniferów.

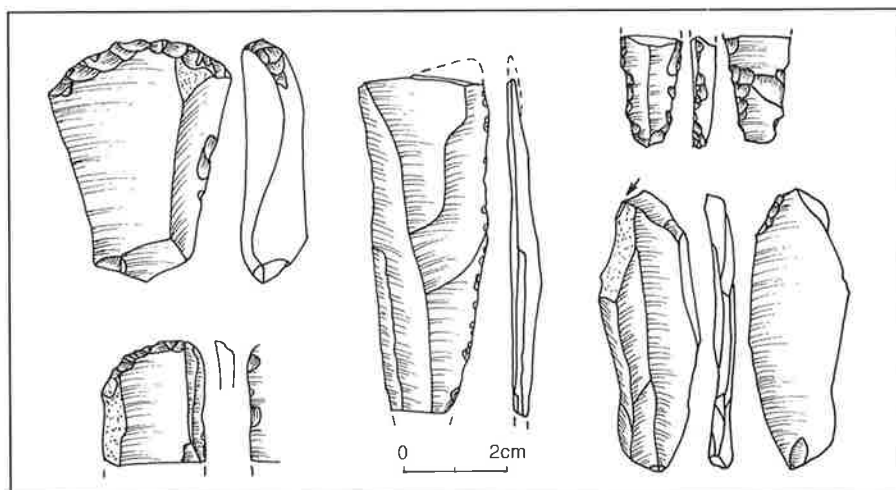
Przełom IX i VIII tys. p.n.e. wyznacza koniec epoki lodowcowej (plejstocen) i ostateczne utrwalenie się klimatu zbliżonego do współczesnego. W tym nowym okresie geologicznym, zwanym holocenem, tundrę zastąpiły lasy, a flora i fauna stały się podobne do dzisiejszych. Wyspecjalizowani łowcy podążyli na północ za stadami reniferów. W takich warunkach



kach w środkowym okresie epoki kamienia, nazywanym mezolitem (8000–5400 lat p.n.e.), żyły przybywające na te tereny nowe, niewielkie grupy ludzkie. Rozwijało się myślistwo, rybołówstwo, zbieractwo.

Śladem pobytu pradziejowych myśliwych są zabytki krzemienne (rys. 1), stanowiące pozostałość po krótkotrwałych, niedużych obozowiskach. Zakładano je na piaszczystych wydmach i niskich terasach rzek. Na terenie Lublina rozpoznano po kilka stanowisk z paleolitu i mezolitu, położonych głównie na lewym brzegu Bystrzycy (Zemborzyce, okolice Placu Bychawskiego, rejon ul. Prawiednickiej).

W 1. połowie VI tys. p.n.e., za sprawą społeczności przybyłych z południa Europy, ziemie polskie znalazły się w zasięgu istotnych przemian gospodarczych. Ludy te przyniosły ze sobą znajomość uprawy roli i hodowli zwierząt a także umiejętność wyrobu ceramiki oraz udoskonalonych narzędzi kamiennych. Te przemiany wyznaczyły początek neolitu, tj. młodszego okresu epoki kamienia. Z obecnego stanu badań wynika, że kultury pochodzenia południowego pojawiły się tu jedynie epizodycznie: reprezentowane są przez nieliczne, ubogie ilościowo inwentarze (3 stanowiska). Pierwszą kulturą neolityczną wyraźnie zaznaczającą swą obecność na omawianym obszarze była kultura pucharów lejkowatych (ok. poł. V – pocz. III tys. p.n.e). Znana jest z ponad 40 stanowisk, głównie osadowych, rejestrowanych najczęściej na podstawie znalezisk fragmentów ceramiki. Na kilku z nich (Wzgórze Zamkowe, ul. Głęboka, Sławinek) natrafiono na pozostałości jam gospodarczych, a na Sławinku odsłonięto również obiekt mieszkalny typu półziemianki. Oprócz znacznych ilości naczyń badania wykopaliskowe dostarczyły też innych wyrobów ceramicznych (przędliki, miniaturowe toporki kultowe) oraz narzędzi z krzemienia i kości, związanych z różnymi



Rys. 1. Zabytki krzemienne ze schyłkowego paleolitu. Lublin-Zemborzyce.



Fot. 1. Wyroby ceramiczne
i narzędzia z kości z osady
kultury pucharów lejkowatych.
Lublin-Sławinek.

Fot. 2. Ornamentowany
kubeczek z grobowca
na Sławinku (kultura
pucharów lejkowatych).

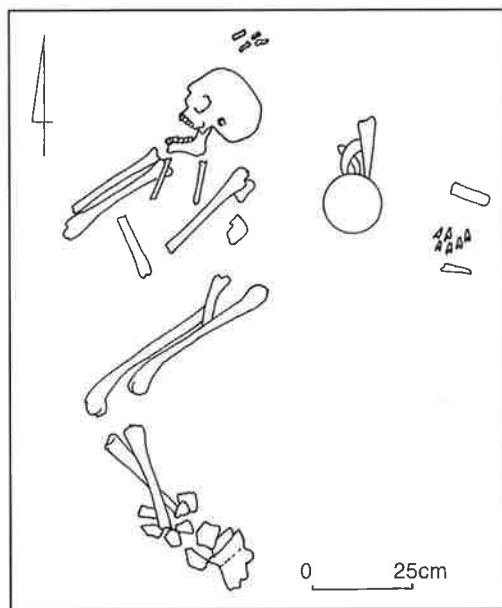


Fot. 3. Grobowiec
kultury pucharów
lejkowatych (model).
Lublin-Sławinek.



dziedzinami wytwórczości rękodzielniczej, np. obróbką skóry czy tkactwem (fot. 1). Pozyskano także zwierzęce szczątki kostne, pomocne w rekonstrukcji struktury hodowanych stad. W przypadku tego stanowiska potwierdzona została hodowla trzody, drobnych przeżuwaczy (owca, koza) oraz bydła. Stabilizacji osadniczej sprzyjało upowszechnienie rolnictwa. Na lessowych wyniesieniach wypalano połacie lasów, a na utworzonych w ten sposób polach, stosując po raz pierwszy orkę sprzężajną (radła ciągnięte przez woły), uprawiano kilka gatunków pszenicy, jęczmień, proso oraz rośliny strączkowe. W świecie wierzeń znajdowała odbicie idea megalityczna nakazująca wznoszenie wielkich grobowców oraz grobów z konstrukcjami kamiennymi. Jeden z takich niezwykle interesujących grobowców odkryto w pobliżu krótkotrwałej osady na Sławinku. Pod rozległym nasypem ziemnym o długości ponad 50 m i maksymalnej szerokości około 8 m, wzmocnionym dookoła podstawy palisadą (zastępującą obstawę z wielkich głazów), znajdowały się 3 groby szkieletowe przykryte kamiennymi brukami (fot. 3). Dwa pochówki wyposażone były w zdobione kubki (fot. 2). Prawdopodobnie śladem istnienia podobnego grobu jest też pojedyncze, dobrze zachowane naczynie, tzw. flaszka z kryzą, pochodzące z przypadkowego odkrycia przy ul. Harcerskiej. Innym ciekawym znaleziskiem przynależnym do tej kultury jest „skarb” pięciu naczyń odkryty w Jakubowicach Murowanych, interpretowany jako dar wotywny.

Rys. 2. Plan grobu szkieletowego kultury ceramiki sznurowej. Lublin-Sławinek.



Pierwsza w dziejach tak wyraźna ingerencja człowieka w środowisko naturalne, wywo-

łana gospodarką wypaleniskową, spowodowała wylesienie znacznych obszarów. Lasy zostały stopniowo zastąpione przez roślinność trawiastą odpowiednią do wypasu zwierząt. Przybywały nowe grupy ludności identyfikowane z kulturą amfor kulistych (3700–2500 r. p.n.e.) i kulturą ceramiki sznurowej (IV/III tys.–2400 r. p.n.e.), których gospodarka opierała się na pasterskim chowie zwierząt. Śladami obecności tych wędrownych pasterzy są niemal wyłącznie pochówki. Specyfikę starszej z tych kultur stanowił zróżnicowany obrządek pogrzebowy. Najbardziej typowe dla niej były groby szkieletowe w skrzyniach z głazów lub bloków kamiennych uznawane za jedną z form obrządku megalitycznego. Obok pochówków ludzkich i zwierzęco-ludzkich spotyka się odrębne groby z rytualnymi pochówkami zwierzęcymi. Na terenie Lublina znanych jest sześć stanowisk, na których odnotowano występowanie za- bytków tej kultury. Najciekawszego odkrycia dokonano przypadkowo podczas prac ziemnych na Podzamczu, gdzie odsłonięto, znacznie rzadziej odnotowywany w kulturze amfor kulistych, grób bez konstrukcji

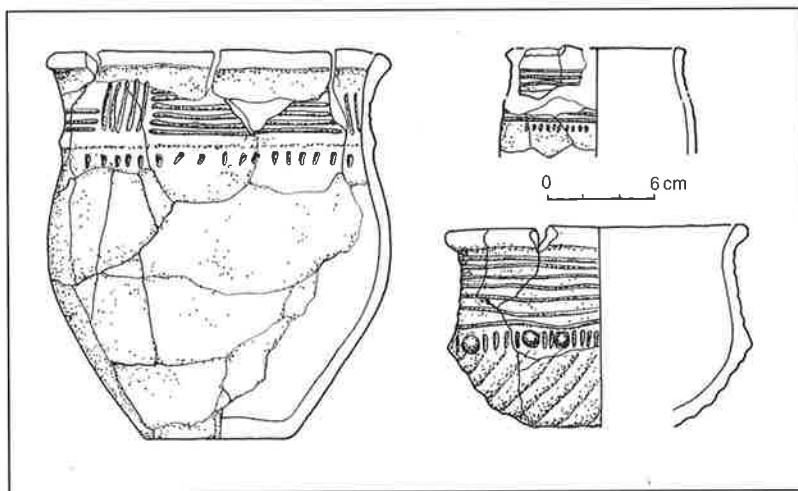
Fot. 4. Wyposażenie grobu szkieletowego kultury ceramiki sznurowej. Lublin-Sławinek.



kamiennych, wyposażony w niewielką amforę. Z podobnego obiektu pochodzi zapewne okazała czteroucha amfora, na którą natrafiono podczas badań wczesnośredniowiecznej osady na Czwartku. Być może z tą kulturą należy łączyć także jedną z jam gospodarczych odkrytych w Zemborzycach, będącą śladem obozowiska lub krótkotrwałej osady.

Po kulturze ceramiki sznurowej z końcowej fazy neolitu pozostały głównie cmentarzyska kurhanowe z pochówkami szkieletowymi. Sporadycznie natrafia się też na groby płaskie, tj. niczym nie wyróżniające się na powierzchni ziemi. Dwa tego typu obiekty odkryto w trakcie prac archeologicznych na Sławinku (rys. 2). Zmarłym na drogę w zaświaty ofiarowywano ceramikę, narzędzia i broń oraz ozdoby z niezwykle cennego wówczas metalu jakim była miedź (fot. 4). Na kolejny grób natrafiono przypadkowo przy ul. Głębokiej. Znaleźiska zabytków tej kultury znane są także z innych stanowisk (okolice Pl. Bychawskiego, Abramowice Kościelne).

Epoka brązu (2300–700 lat p.n.e.) jest znacznie skromniej reprezentowana w materiałach archeologicznych z terenu Lublina. W jej początkowym okresie kontynuowano neolityczne tradycje gospodarki wytwórczej, a podstawowym surowcem do wyrobu narzędzi i broni był nadal krzemień. Oprócz nielicznych śladów osadnictwa, ogólnie określanych jako



Rys. 3. Ceramika z kurhanu kultury trzcienieckiej. Lublin-Zembożyce.

terenów znane są duże osiedla tej kultury i najbardziej typowy dla niej zwyczaj grzebania nie spalonych zmarłych pod kurhanami. Kilka związanych z nią stanowisk, m.in. dwie osady, zarejestrowano w Zembożycach. Rozpoznano wykopaliskowo jeden kurhan. Pod jego owalnym kopcem, mającym pierwotnie wysokość ok. 2 m, odkryto pochówek ciała palny złożony na ówczesnej powierzchni ziemi. Współwystępowało z nim kilkanaście, w różnym stopniu zachowanych, naczyń (rys. 3) oraz fragmenty ozdoby brązowej należącej wówczas w naszym regionie do rzadkich, importowanych znalezisk (zły stan zachowania zabytku uniemożliwia ustalenie jego proveniencji).

W drugiej połowie II tysiąclecia p.n.e. ziemie nasze, podobnie jak cała niemal Europa, znalazły się w zasięgu oddziaływań płynących z południa, z terenów zakarpackich. W ich efekcie upowszechniła się znajomość obróbki brązu, będącego stopem miedzi i cyny w proporcji 9:1, służącego nie tylko do wyrobu ozdób, ale także narzędzi i broni. Powszechny stał się również nowy rodzaj obrządku pogrzebowego, w którym zmarłych poddawano kremacji na stosie pogrzebowym. Spalone szczątki zbierano do naczyń zwanych popielnicami i zakopywano. Magiczna symbolika ognia, będącego w obu procesach siłą sprawczą, niewątpliwie wpłynęła na głębokie przeobrażenia w systemie wierzeń i obyczajów. Ciałopalenie stało się obowiązującym zwyczajem pogrzebowym przez następne dwa tysiąclecia.

Większość spośród 7 stanowisk kultury łużyckiej (XII–IV w. p.n.e.) wiąże się z młodszą fazą jej rozwoju, przypadającą już na początki epoki żelaza (od ok. 700 r. p.n.e.). Wyniki prac archeologicznych na cmentarzysku i osadzie w Jakubowicach Murowanych, gdzie wyeksplorowano m.in. 9 grobów ciała palnych, są przykładem, że oprócz dominującego obrządku popielnicowego we wczesnej epoce żelaza spotyka się też inne rodzaje pochówków.

wczesnobrązowe, w pięciu punktach miasta odnotowano znaleziska datowanej na ten okres kultury mierzanowskiej (2300–1600 lat p.n.e.). Najbardziej efektownym z nich jest krzemienny grot oszczepu odkryty w rejonie Pl. Bychawskiego (fot. 5).

W gospodarce ludności kultury trzcienieckiej, która ukształtowała się około XVII w. p.n.e. i rozwijała do XIII wieku p.n.e., rola rolnictwa i hodowli uzależniona była od lokalnych warunków środowiska naturalnego. Z innych



Fot. 5. Krzemienno grot
oszczepu. Lublin – oko-
lice pl. Bychawskiego
(kultura mierzanowicka).

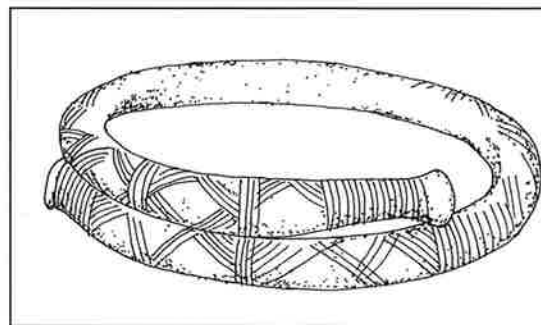
Duże, najczęściej prostokątne jamy grobowe z drewniano-glinianymi konstrukcjami, zawierały szczątki jednego lub więcej osobników oraz wyposażenie w postaci ceramiki i drobnych ozdób wykonanych z brązu. Na późną fazę kultury łużyckiej datowane są także, pochodzące zapewne z grobu, dwie zdobione obręcze z masywnego pręta brązowego (naramienniki, nagolenniki) odkryte w Zemborzycach (rys. 4).

Dotychczas uzyskane dane wskazują, że w epoce żelaza nie rozwinęło się na tym terenie prężne osadnictwo. W jej wczesnej fazie dotarła nad Bystrycę ludność kultury pomorskiej (550–200 lat p.n.e.). Zajmowała się przede wszystkim pasterstwem pozostawiając po sobie głównie pochówki. Najbardziej typowy był tzw. grób kloszowy: popielnicę zawierającą spalone szczątki ludzkie przykrywano odwróconą do góry dnem misą, a całość osłaniano dużym naczyniem – kloszem. Takie obiekty prawdopodobnie znajdowały się na niezlokalizowanym cmentarzysku odkrytym w Lublinie. Z IV w. p.n.e. pochodzi, znaleziona na terenie Śródmieścia, brązowa moneta emitowana przez Pantikapejon – miasto kolonii greckiej, położone na północnych wybrzeżach Morza Czarnego.

Większość terytorium Europy w IV–I w. przed naszą erą (okres lateński) znalazła się w zasięgu cywilizacji celtyckiej, zaś pierwsze stulecia naszej ery (I–IV w. – tzw. okres wpływów rzymskich) zdominowane były przez silne oddziaływania Imperium Rzymskiego.

W kulturze przeworskiej, będącej pod silnym wpływem cywilizacji rzymskiej, nastąpił rozwój m.in. takich dziedzin wytwórczości, jak kowalstwo (żelazo zastosowano m.in. do produkcji narzędzi rolniczych) i garncarstwo (pojawiają się pierwsze naczynia wykonane na

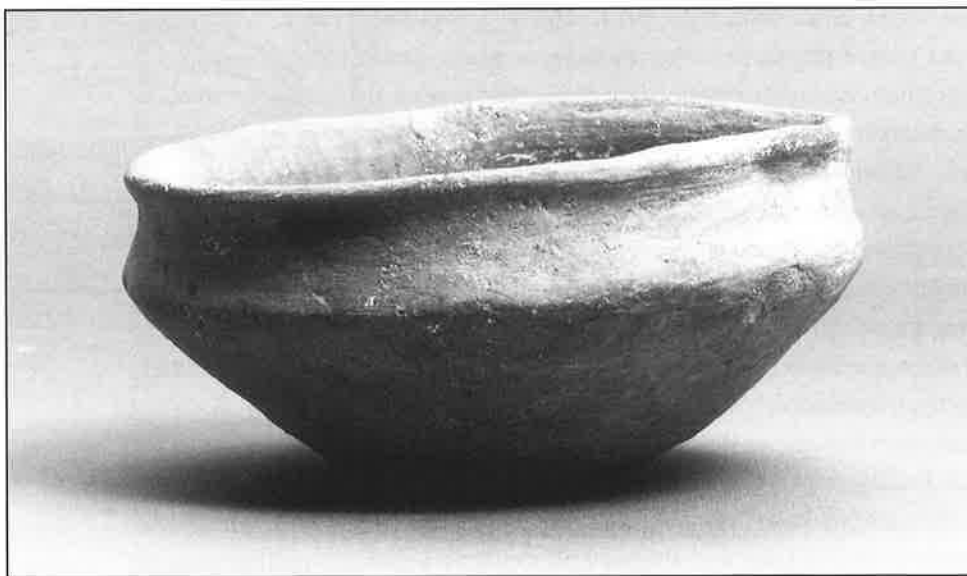
Rys. 4. Naramiennik
kultury łużyckiej.
Lublin-Zemborzycy



kole garncarskim). Spośród dwóch stanowisk tej kultury jedno ma niesprecyzowaną chronologię, drugie – to częściowo przebadana osada w Zemborzycach datowana na okres wpływów rzymskich. Odkryto tam jamę gospodarczą, dwa paleniska oraz interesujący materiał zabytkowy, w tym bardzo dobrze zachowane fibule (zapinki) z brązu służące do spinania szat (fot. 7). Taką chronologię mają również: niezlokalizowane znalezisko kolejnej brązowej fibuli oraz fragmenty ceramiki zarejestrowane w pięciu punktach miasta.

Oddziaływania płynące z Imperium Rzymskiego wyrażały się przede wszystkim poprzez kontakty handlowe. Ich śladem są znaleziska antycznych monet, do których należą: denar Antonina Piusa, wyłowiony wraz z innymi monetami przy pogłębianiu Bystrzycy, sesterce Faustyny Młodszej z Zemborzyc, a także bliżej nie określony denar znaleziony na Wieniawie. W Zemborzycach natrafiono ponadto na tetradrachmę Mitrydatesa II z II–I w. p.n.e. (fot. 8).

Jedynym znaleziskiem numizmatycznym określonym kulturowo jest brązowa moneta Galeriusa przyporządkowana kulturze wielbarskiej (koniec II–IV w. n.e.). Grób ludności tej kultury odkryto przypadkowo na początku obecnego stulecia w okolicach ul. Lipowej. W jego wyposażeniu znalazły się dwa naczynia (fot. 6) oraz żelazne elementy pasa: okucie i zdobiona klamerka.



Fot. 6. Naczynie z grobu kultury wielbarskiej. Lublin- Śródmieście.

Fot. 7. Brązowe zapinki (fibule)
z osady kultury przeworskiej.
Lublin-Zemborzyce.



Fot. 8. Tetradrachma partyjska Mitrydatesa II z II-I w. p.n.e.
Lublin-Zemborzyce.

Najazd Hunów w 375 r. na państwo Gotów rozpoczął okres wędrówek ludów wywołując kryzys osadniczy na dużych obszarach Europy. Odbicie tych procesów obserwuje się także na ziemiach polskich. Na terenie Lublina nie odnotowano żadnych znalezisk o takiej chronologii.

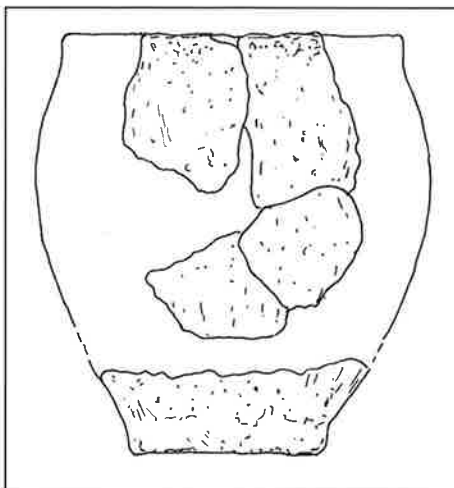
Przełom V/VI w. wyznacza początek pojawienia się wczesnośredniowiecznego osadnictwa słowiańskiego.

Lublin przedpiastowski

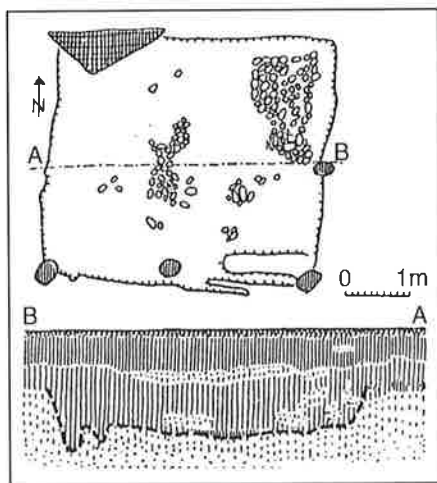
Lublin jest jednym z piękniejszych przykładów wczesnego osadnictwa słowiańskiego. Pierwsi jego mieszkańcy zasiedlili cypłe i wzgórza lessowe w rejonie staromiejskim już w VI w. Najdawniejszy etap jego rozwoju przedstawiamy na podstawie badań archeologicznych prowadzonych tutaj od czterdziestu lat. Co wiemy dzisiaj o mieszkańcach Lublina w VI–X w. – warunkach ich życia codziennego, gospodarce, organizacji społecznej, wierzeniach, powiązaniach zewnętrznych? Dlaczego właśnie tutaj Piastowie założyli główny ośrodek grodowo-miejski na wschód od Wisły? Jakie były etapy w rozwoju Lublina w ciągu blisko 800 lat poprzedzających nadanie mu praw miejskich w roku 1317?

Początki osadnictwa wczesnośredniowiecznego na terenie miasta datowane są na VI–VII w. Zajęte wówczas zostały przez pierwszych osadników cypłe i wydźgnięte wzgórza lessowe u ujścia Czechówki do Bystrzycy: Czwartek, Kirkut i Stare Miasto. Warunki przyrodnicze były tutaj niezwykle korzystne dla rozwoju osadnictwa ze względu na żyzne gleby wytworzone na lessach, mikroklimat i środowisko roślinne małej doliny rzecznej, sąsiedztwo wielkiej doliny Bystrzycy, zróżnicowane zbiorowiska roślinności naturalnej w lasach i na łąkach, typowe dla krawędziowej strefy wierzchowy i dolin rzecznych. Umożliwiało to wielowiekową eksploatację rolniczą środowiska naturalnego i sukcesywny rozwój osadnictwa. Lokalizacja zespołu osadniczego w węźle rzeczonym utworzonym przez Czechówkę, Bystrzycę i Czerniejówkę stwarzała dogodne warunki do prowadzenia penetracji gospodarczej wzdłuż dolin rzecznych i utrzymywania wielokierunkowych połączeń komunikacyjnych z sąsiednimi wspólnotami rolniczymi.

We wczesnym etapie rozwoju, w VI–VII w., zajęte zostały wszystkie wymienione wyżej wzgórza. Świadczą o tym ślady ich użytkowania w postaci ułamków naczyń glinianych (rys. 5) i pozostałości budynków mieszkalnych. Równocześnie lub w krótkim czasie zajęto cały obszar mikroekumeny staromiejskiej o powierzchni około 7 km², stanowiący podstawę egzys-



Rys. 5. Naczynie z VII w.
Lublin-Czwartek.



Rys. 6. Plan i przekrój
wczesnośredniowiecznego
obiektu mieszkalnego
Lublin-Czwartek.

tencji najdawniejszej lubelskiej społeczności. Zasięg jej centrum wyznaczają osady nieobronne na wzgórzach: czwartkowskim, kirkuckim i staromiejskim, a także słabe ślady penetracji (fragmenty ceramiki) na wzgórzu zamkowym. Większą liczbę pozostałości budynków z tego czasu odkryto na Czwartku (rys. 6); były one rozmieszczone wzdłuż południowo-zachodniej krawędzi cypla. Najpewniej znajdowała się tutaj osada macierzysta, wokół której penetrowano obszar w promieniu kilku kilometrów. Było to działanie celowe, zabezpieczające terytorium odpowiedniej wielkości dla potrzeb gospodarczych grupy zasiedlającej.

W następnych stuleciach (VIII – 1. poł. IX w.) nastąpił dalszy rozwój osadnictwa w rejonie staromiejskim Lublina. Główne miejsce w zespole osadniczym zajmowały wówczas dwa wzgórza: czwartkowskie i staromiejskie, tutaj też odkryto najwięcej pozostałości chat półziemian-

kowych, przedmioty codziennego użytku, bardzo wiele ułamków naczyń, świadczących o intensywnym ich użytkowaniu. Na Kirkucie, jak dotychczas, znaleziono tylko jedną jamę gospodarczą z VIII w., a na wzgórzu zamkowym – jedno palenisko z tego stulecia. Świadczy to o ich drugorzędnym znaczeniu w zespole osadniczym Lublina. Najpewniej o intensywności wykorzystania poszczególnych wzgórz w Lublinie decydowały wówczas względy gospodarcze, a więc ułatwiające eksploatację bezpośrednie połączenie z dolinami rzeczny-
mi i wierzchowiną lessową. W ostatnich latach sformułowano przypuszczenie, że w tym czasie na wzgórzu staromiejskim wzniesiony został wał oddzielający jego część północno-wschodnią, zajmowaną później w XII–XIII w. przez osadę przedlokacyjną; teza ta wymaga jednak dalszych badań archeologicznych.

Ten pomyślny rozwój lubelskiej społeczności został zakłócony wydarzeniami, które nastąpiły tutaj najprawdopodobniej w drugiej połowie IX i w X w. Zmniejszyła się wówczas zdecydowanie liczba budynków mieszkalnych na Czwartku i Starym Mieście, mniejsza więc była najpewniej również grupa zasiedlająca. Przyczyną tego stanu mogły być przypadki losowe, względy gospodarcze (wyjałowienie pól, konieczność zdobycia nowych siedlisk, podział grupy) lub polityczne (walki międzyplemienne). Zjawiska te są zbieżne w czasie z wydarzeniami w Kotlinie Chodelskiej, gdzie został zniszczony i opuszczony wielowalowy gród, mogły to więc być zmiany uwarunkowane czynnikami zewnętrznymi.

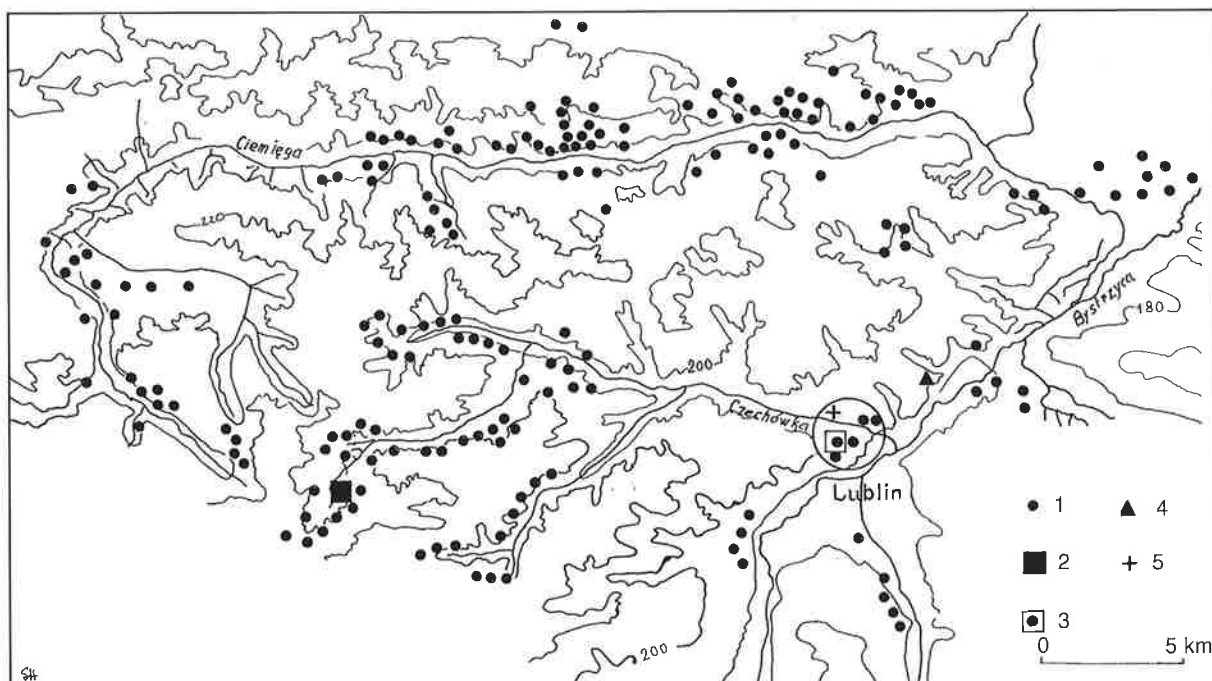
W układzie przestrzennym staromiejskiego skupienia osadniczego w VI–X w. rysuje się czytelnie jego zwarte „centrum”, otoczone pojedynczymi osadami. Na VI–VII/VIII w. datowana jest osada nad Czerniejówką przy ul. Kochanowskiego, bardziej odległa jest osada z VIII–IX w. na lewym brzegu doliny Bystrzycy, nad Zalewem Zemborzyckim.

Wymienić też należałoby nie istniejące już kurhany na Ponikwodzie i badany niedawno kurhan z IX–X w. znajdujący się w lesie w Dąbrowie. Poza tym na polach wzdłuż dolin rzecznych: Bystrzycy, Czechówki i Czerniejówki, podczas archeologicznych badań powierzchniowych, zarejestrowano wiele miejsc w których występowała ceramika wczesnośredniowieczna. Wyznaczają one zasięg zaplecza osadniczego i penetracji gospodarczej mieszkańców Lublina.

Każdy zespół osadniczy jest strukturą przestrzennie złożoną. Najogólniej rozumiemy pod tym pojęciem teren objęty zabudową mieszkalną, ogrody, pola bliższe i dalsze, pastwiska, łąki, użytki wodne, lasy, drogi, miejsca pozyskiwania niezbędnych surowców. Według szacunkowych obliczeń historyków, we wczesnym średniowieczu dla egzystencji jednej rodziny niezbędna była coroczna uprawa pól o powierzchni około 8 ha, przy większej liczbie rodzin obszar ten ulegał zwielokrotnieniu. Można więc przypuszczać, że ślady osadnictwa rozmieszczone w promieniu kilku kilometrów wyznaczają terytorium niezbędne dla egzystencji mieszkańców staromiejskiego „centrum”. W zasięgu ich eksploatacji rolniczej znajdowały się przede wszystkim łagodne zbocza suchych dolin i dolin rzecznych: Czechówki, Czerniejówki, Bystrzycy, tam też należałoby szukać śladów tego rodzaju użytkowania.

Lublin w VIII–X w. nie był zespołem wyjątkowym. Na mapie osadnictwa plemiennego między Wisłą a Bugiem znajdujemy liczne przykłady podobnych mikroregionów osadniczych. Najbliższe zlokalizowane są nad Czechówką i Ciemięgą, gdzie wzdłuż dolin rzecznych znajdowały się one w odległości od jednego do kilku kilometrów i zajmowały powierzchnię od około 3–4 do 10–12 km². Odkryto je podczas badań powierzchniowych w wielu współczesnych miejscowościach, np. w Dąbrowicy, Konopnicy, Motyczu, Miłocinie, a także w Dysie, Jakubowicach, Snopkowie, Jastkowie (mapa 1). W VIII–X w. wyznaczały one w ramach organizacji plemiennej niższy poziom struktur osadniczych, a więc terytoria wspólnot wiejskich. Odległości między nimi nie były duże; rozmieszczone wzdłuż małych rzek wchodziły w skład nadrzędnej jednostki terytorialnej, zwanej wspólnotą sąsiedzką lub opolem. Możemy przypuszczać, że Lublin ze względu na swoje położenie w ważnym węźle rzecznym i komunikacyjnym zajmował wówczas ważne miejsce w obrębie takiej wspólnoty, związanej codziennymi potrzebami życia gospodarczego i społecznego. Pozostawała ona bez wątpienia w bliskich związkach z innymi wspólnotami tego rodzaju, zajmującymi na zachodzie dorzecza Bystrej, Chodelki i Wyżnicy, na południu Bystrzycy, a na wschodzie lewobrzeżnych dopływów Wieprza. Były one rozdzielone wododziałami rzek, przy niewielkich odległościach utrzymywane były jednak połączenia pomiędzy wspólnotami tworzącymi plemię.

Rozmieszczenie skupień osadniczych między Wisłą a Wieprzem, wspólne elementy kultury, układ dróg lokalnych i dalekiego zasięgu, a także późniejsza historia tej części



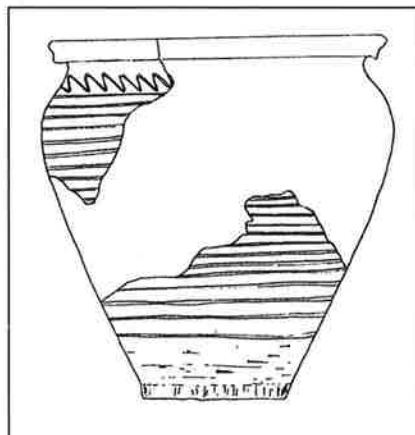
Mapa 1. Lublin na tle osadnictwa. 1 – stanowiska archeologiczne wyznaczone w terenie występowaniem ceramiki z VIII–X w.; 2 – grodzisko w Motyczu („Beben”); 3 – osada i grodzisko (?) w Lublinie na Starym Mieście; 4 – kurhany na Ponikwodzie; 5 – skarb dirhemów arabskich na Czechowie.

Lubelszczyzny pozwalają przypuszczać, że w procesie integracji zachodzącym na różnych poziomach struktur osadniczych doszło tutaj do wykształcenia się wspólnoty plemiennej, której nazwa nie zachowała się w źródłach pisanych. Według nowszych badań najwybitniejszych polskich historyków, archeologów i językoznawców siedziby Lędzian znajdowały się w południowowo-wschodniej części Małopolski, nad górnym Bugiem i Sanem.

Z dokonanego przeglądu wynika, że Lublin zajmował miejsce wyjątkowe w układzie przestrzennym osadnictwa plemiennego między Wisłą a Wieprzem. Znajdował się pośrodku „pasa północnego” osadnictwa, w węzle lokalnych i dalekosiężnych połączeń komunikacyjnych. Pierwsze z nich prowadziło ze wschodu, z dorzecza Prypeci, na zachód, do Wisły i przepraw w Kotlinie Chodelskiej. Przez Lublin przechodził też drugi szlak, prowadzący z dalekiego arabskiego wschodu poprzez Ruś, przeprawy nadbużańskie w rejonie Grodów Czerwieńskich i dalej przez Wyżynę Lubelską w kierunku północno-zachodnim do Wisły. Z jego funkcjonowaniem łączony jest skarb monet kalifów arabskich Omajadów i Abbasydów, odkryty po wojnie w glinianym garnku na Czechowie. Znajdowało się tutaj ponad

1000 srebrnych dirhemów, całych i ich części, oraz srebrna zausznicza, część paciorka i 2 sztabki srebrne. Skarb ten został ukryty w ziemi po 882 r. Najważniejsze jednak i najczęściej użytkowane połączenia prowadziły wzdłuż Bystrzycy (lub tą rzeką) w kierunku południowo-zachodnim, do przeprawy koło Zawichostu i dalej do zachodniej i południowej Małopolski. Związki na tej trasie, łączącej północno-wschodnią Małopolskę z pozostałym jej obszarem, sprzyjały integracji kulturowej na 200 lat przed powstaniem państwa polskiego. Przemawiają za tym wspólne dla całej Małopolski i tzw. południowej strefy Słowiańszczyzny Zachodniej elementy kultury, najlepiej uchwytne w przemianach ceramiki, ozdób i uzbrojenia. Tą też trasą przywiezione zostało najpewniej odlewane z brązu, pięknie ornamentowane okucie pasa wykonane w stylu późnoawarskim z 2. połowy VIII w., odkryte podczas wykopalisk na osadzie nad Zalewem w Dąbrowie.

Poziom rozwoju gospodarczego dawnych mieszkańców Lublina był porównywalny z osiągnięciami ludności żyjącej w warunkach naturalnych wyżyn lessowych na pozostałym obszarze Małopolski. Ich umiejętności rolnicze umożliwiały przetrwanie i dalszy rozwój w niełatwych warunkach ówczesnej egzystencji, decydowały o dobrobycie lub niedostatku. Podczas badań wykopaliskowych na Czwartku w piecu jednej z chat znaleziono spalone ziarna zbóż i upraw ogrodowych; znajdowały się tam: żyto, pszenica, jęczmień, owies, proso, groch, soczewica. Z analizy szczątków kostnych odkrytych na osadach wynika, że hodowano stada bydła, świń, koni, kóz i owiec. Kości zwierząt dzikich stanowiły bardzo niewielką część, maksymalnie do 9% – były to tylko szczątki jelenia i zająca. A więc nie łowy na dzikiego zwierza, ale ciężki rolniczy trud stanowił o podstawach egzystencji. „Mają wielką ilość wszelakiego bydła i plonów złożonych w stogach, a przede wszystkim prosa i beru” – pisał o Słowianach naddunajskich dziejopis bizantyjski Pseudo-Maurycy na przełomie VI/VII w. Podobnie było na lubelskich polach. Zajmowano się również wytwarzaniem przedmiotów niezbędnych w codziennym życiu. Do naszych czasów zachowały się przede wszystkim ułamki glinianych naczyń, wytwarzanych przez kobiety w gospodarstwach. We wczesnym etapie rozwoju ceramiki słowiańskiej, w VI–VII w., garnki lepiono ręcznie z łatwo dostępnych glin żelazistych, zmieszanych z tłuczniem granitowym, nie zdobione, o ładnym esowatym profilu. Były to naczynia uniwersalne służące do gotowania, przechowywania i konsumpcji. W następnych stuleciach wykonywano je za pomocą wolnoobrotowego koła garncarskiego i pięknie zdobiono na prawie całej powierzchni pasmami rytych linii



Rys. 7. Naczynie z VI/VII w.
Lublin-Czwartek.



Fot. 8. Makieta chaty wczesnośredniowiecznej z osady na Czwartku w Lublinie.

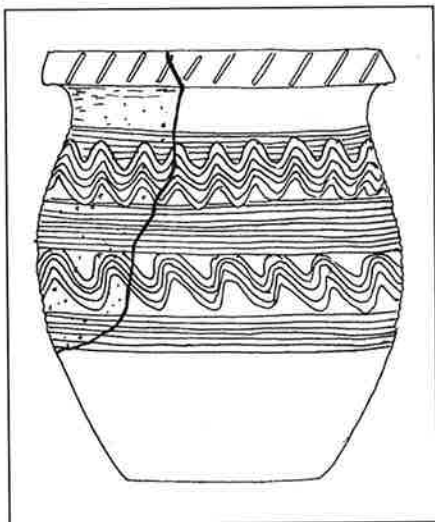
poziomych i falistych (rys. 7). Ten sposób wykonania i zdobienia był bardzo rozpowszechniony w Małopolsce, a także na rozległych obszarach zajmowanych przez Słowian na południe od Karpat i Sudetów. Z żelaza wytapianego sposobem dymarskim, z powszechnie występującej w dolinach rzek rudy darniowej, wykonywano niezbędne w życiu codziennym przedmioty i broń, a z brązu wytapiano drobne ozdoby. O tego rodzaju zajęciach świadczą żuźle żelazne odkrywane na lubelskich osadach i niewielka forma odlewnicza znaleziona w jednej z chat z VIII w. na Czwartku.

Życie codzienne mieszkańców, zwłaszcza w miesiącach cieplejszych, toczyło się na osadzie wokół budynków mieszkalnych, które w tym czasie miały formę półziemianek lub były całkowicie zagłębione w ziemi. Odkryliśmy kilkadziesiąt pozostałości tego rodzaju chat (fot. 8, rys. 6). Zdecydowana ich większość miała kształt zbliżony do kwadratu i powierzchnię od ok. 4 m² do 12 m², mniej liczne były jamy owalne u podstawy. Na podstawie rozmieszczenia śladów słupów (lub ich braku) możemy odtworzyć konstrukcję nośną dachu wspartego na śłemeniu i sochach lub tylko na śłemeniu. Ściany domostw były gliniane lub dodatkowo obudowane drewnem. Wewnątrz tych jednoizbowych domostw znajdowały się paleniska wyłożone otoczkami granitowymi lub kopułowe piece kamienne budowane z margla wapiennego, gliniano-kamienne lub gliniane. Był to bodajże najbardziej ekonomiczny typ domostwa, nie wymagający dużych nakładów materiałowych i pracy. Jak wynika z badań etnograficznych, tego typu budynki były wznoszone na Lubelszczyźnie jako

piwnice ziemiankowe jeszcze w latach pięćdziesiątych XX w. Ich zaletą było również utrzymywanie dodatniej temperatury w ziemie, nawet w warunkach ekstremalnych. Jest więc zrozumiałe, że ten typ budynku rozpowszechnił się u Słowian na początku wczesnego średniowiecza, na rozległych obszarach od dorzecza Dniepru do Dunaju i środkowej Łaby.

Obyczaje Słowian poznajemy między innymi poprzez badania archeologiczne cmentarzysk. W Lublinie-Dąbrowie w lesie znajduje się kurhan – autentyczny świadek ciałopalnego obrządku pogrzebowego obowiązującego na ziemiach polskich przed przyjęciem chrztu przez Mieszka I. W okresie plemiennym spalone szczątki zmarłego były umieszczane pod nasypem kurhanu lub najczęściej w naczyniu na jego wierzchołku. Zgodnie z relacją anonimowego podróżnika arabskiego „jeśli umrze ktoś z nich, palą jego zwłoki w ogniu [...]. Na drugi dzień po spaleniu zmarłego idą do niego, zbierają popiół z owego miejsca, wkładają do urny i umieszczają na pagórku. W rok po śmierci biorą 20 dzbanów miodu [...] i udają się z nimi na to wzgórze. Zbiera się [tam] rodzina zmarłego, jedzą i piją”. Przybliżyła nam to sferę życia emocjonalnego i jest wymowną ilustracją żalu po stracie bliskiej osoby. Świat wierzeń i codziennych zwyczajów pozostaje jednak w znacznym stopniu poza możliwościami archeologicznego poznania. Zakładamy więc, że mieszkańcy Lublina, podobnie jak inne ludy pozostające na tym etapie rozwoju kulturowego, czcili siły przyrody i swoich pogańskich bogów, urządzali uroczystości ze śpiewem i tańcami, integrującymi lokalną społeczność i stanowiącymi urozmaicenie w codziennej rzeczywistości.

Mijały stulecia plemiennej egzystencji. Powstanie państwa piastowskiego w X w. oznaczało zmianę ustroju i złączenie terytoriów plemiennych na obszarze ziem polskich w jedną organizacyjną całość. W drugiej połowie tego stulecia Piastowie włączyli do państwa polańskiego żyzne i od stuleci zasiedlone wyżyny południowo-wschodnie na wschód od Wisły. Ze względu na długotrwałą tradycję osadniczą i korzystne położenie na lokalnych i dalekosiężnych szlakach komunikacyjnych Lublin został wybrany na siedzibę nowych władz i stał się z czasem głównym ośrodkiem grodowo-miejskim, ukształtowanym przestrzennie na wzór innych miast małopolskich – Krakowa i Sandomierza. Układ miasta przedlokacyjnego w Lublinie w XII–XIII w. wyraźnie nawiązywał do rozplanowania małopolskich „sedes regni principales”. Najbardziej obronny punkt w obrębie zespołu osadniczego stanowił gród zbudowany na wzgórzu zamkowym; sądząc po destrukcji wałów otaczających wzgórze, był on wielokrotnie niszczone. W bezpośrednim jego sąsiedztwie, na wzgórzu staromiejskim, znajdowała się osada podgrodowa (przedlokacyjna), a na Czwartku, przy drodze „ruskiej” – osada targowa. Po stronie północno-wschodniej na Kirkucie wzniesiono w XI/XII–XIII w. dodatkowe założenie obronne, zabezpieczające szlak wschodni, prowadzący od przepraw przez Bystrzycę na Kalinowszczyźnie, wzdłuż Czechówki w kierunku



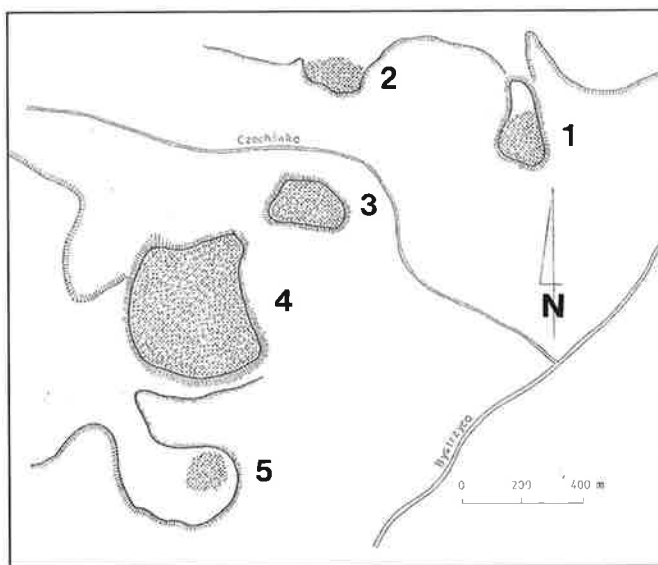
Rys. 8. Naczynie z VIII/IX w.
Lublin-Czwartek.

zachodnim do Bystrej i dalej Wisłą do Wielkopolski. W układzie przestrzennym miasta przedlokacyjnego dostrzegamy nawiązania do wcześniejszego rozplanowania, z tą jednak różnicą, że w XI–XIII w. zyskały na znaczeniu wzgórza: zamkowe i kirkuckie, wyróżniające się pod względem obronnym. Pierwsze z wymienionych stało się głównym punktem obronnym miasta przedlokacyjnego i późnośredniowiecznego, siedzibą królów polskich, którzy w Lublinie chętnie przebywali. Ale to już dalszy ciąg tej niezwyklej historii Lublina.

Powstawanie miasta

Włączenie w końcu X w. ziem na wschód od środkowej Wisły do państwa polskiego spowodowało w konsekwencji szybszy rozwój osad, które potem w różnym stopniu brały udział w procesie powstawania miasta. Już w okresie przedpiastowskim znaczenie osad leżących przy ujściu Czechówki do Bystrzycy było niepoślednie. Prawdopodobnie były one głównym ośrodkiem któregoś z plemion zachodniosłowiańskich, być może Łędzian. W tej sytuacji możemy się spodziewać, że dla ugruntowania władzy Piastowie od początku osadzili tu swojego przedstawiciela wspartego zbrojną załogą. Rezydował on w grodzie. Ilość grodów w Lublinie, ich lokalizacja i chronologia to jedno z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień w jego wczesnej historii. Niedostatek źródeł i ich niejednoznaczność są powodem bardzo różnych interpretacji. Wydaje się, iż po włączeniu Lublina w obszar państwa polskiego przedstawiciel władzy mógł rezydować w grodzie wznoszącym się na Wzgórzu Zamkowym. Otoczone łączącymi się tu dolinami Czechówki i Bystrzycy miało ono zdecydowanie największe walory obronne. W owym czasie wałem drewniano-ziemnym otoczono całe wzgórze. Wał istniał jeszcze w XIII w. W połowie tego stulecia Bolesław Wstydlivy wznosił przy południowym stoku Wzgórza Zamkowego potężną, kolistą w rzucie, kamienną wieżę obronną. Była ona pierwszym elementem średniowiecznego murowanego zamku. Od 2. poł. XII w. w grodzie rezydował namiestnik królewski – kasztelan. Gród był jednym z najważniejszych czynników miastotwórczych. Nie był on jednostką samowystarczalną. Na jego potrzeby pracowały w różnym stopniu okoliczne osiedla. Zaopatrywały one gród i świadczyły na jego rzecz różnorodne usługi. W zamian za to mogły liczyć na obronę w razie nieprzyjacielskiego najazdu.

Z grodem na Wzgórzu Zamkowym współpracowała zapewne osada na Czwartku, uznawana często za najstarsze osiedle lubelskie. W rzeczywistości wszystkie wzgórza lessowe w rejonie staromiejskim Lublina: Czwartek, Zamkowe, Grodzisko-Kirkut i Staromiejskie zasiedlono jednocześnie, w VI w. Jest prawdopodobne, że na tym ostatnim wzgórzu zabudowa pojawiła się nawet wcześniej, bo już w końcu V w. Charakterystyka osady na Czwartku, dokonana na podstawie badań archeologicznych prowadzonych tu głównie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., została przedstawiona w poprzednim artykule. W tym miejscu możemy jedynie dodać, iż wytwarzano tu wyroby nie tylko na potrzeby



Mapa 2.

Najważniejsze osiedla
wczesnośredniowieczne

1. Grodzisko-Kirkut
2. Czwartek
3. Wzgórze Zamkowe
4. Wzgórze Staromiejskie
5. Żmigród.

zasługuje fakt, że w tej rozwiniętej osadzie rzemieślniczo-handlowej powstał jeden z najstarszych kościołów lubelskich – p.w. św. Mikołaja. Miało to miejsce najpewniej w XII, a może nawet już w XI w.

Z istniejącym na Wzgórzu Zamkowym grodem współpracowało zapewne również osiedle na Wzgórzu Grodzisko, zamieszkałe już od VI w. W XVI w. powstał na nim żydowski cmentarz, dlatego miejsce to nazywane jest również Kirkutem. Większość badaczy uważa, że przez pewien okres swego istnienia osiedle na Kirkucie umocnione było wałem. Wskazywane są tu różne, często rozbieżne chronologie, zamykające się pomiędzy przełomem wieków VI i VII a XIII w. Należy więc sądzić, że przez pewien czas główny gród na Wzgórzu Zamkowym wzmacniany był dodatkowo przez gród na Kirkucie.

Wielu autorów uważa, że jednym z najstarszych osiedli obronnych flankujących osiedle staromiejskie, a przez nie również gród na Wzgórzu Zamkowym, od południowego zachodu jest Żmigród. Jego funkcja obronna wywodzona jest z samej nazwy. Jednakże teza ta wymaga weryfikacji. W prowadzonych tu dotychczas, w bardzo ograniczonym zakresie, badaniach archeologicznych nie odkryto nie tylko elementów wskazujących na istnienie obronnej osady, ale również zabytków wczesnośredniowiecznych w ilości wskazującej na intensywne użytkowanie tego terenu we wczesnym średniowieczu.

Zapewne najważniejszym dla grodu było osiedle-podgrodzie na Wzgórzu Staromiejskim. To ono w wyniku ewolucji przekształciło się w średniowieczne miasto. Od grodu dzieliła je przestrzeń zaledwie kilkudziesięciu metrów. Otoczone od północy, wschodu i połud-

miejscowego rynku, w tym dla pobliskiego grodu, ale że rozchodziły się one zapewne znacznie dalej. O niebagatelnej roli handlu w osadzie świadczy sama jej nazwa. Nazwy wywodzące się od dni tygodnia nadawano osadom, w których w te właśnie dni odbywały się targi. Początek tego procesu miał miejsce w połowie IX w. O położeniu Czwartku na dalekosiężnym szlaku handlowym może świadczyć również, wspominane w poprzednim rozdziale, znalezisko ponad 1000 sztuk monet arabskich z VIII–IX w., zdeponowanych w końcu IX stulecia, dokonane w pobliskiej dzielnicy Czechów. Na podkreślenie



Fot. 9. Ślady wczesnośrednio-wiecznych budynków odsłonięte w czasie badań archeologicznych na Rynku.

Fot. 10. Dno wczesnośrednio-wiecznej, półziemiankowej chaty odkrytej na Rynku. Po lewej widoczne jamy zasobowe służące do przechowywania produktów.

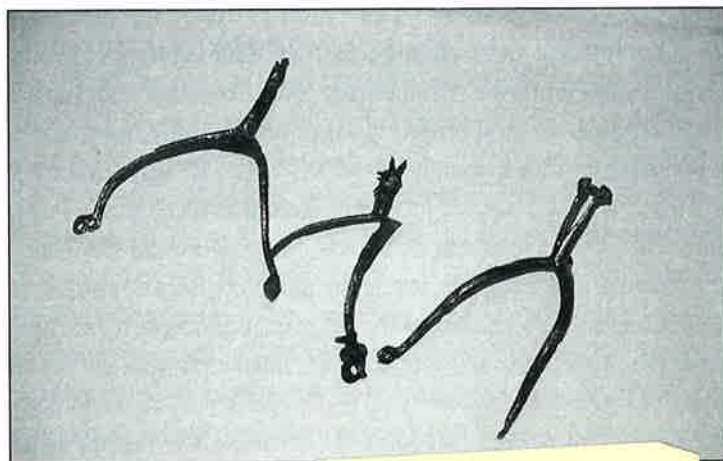


nia dolinami miało naturalne walory obronne. Jednocześnie od zachodu połączone było przesmykiem z wysoczyzną, co umożliwiała łatwy dostęp do leżących tu pól. Wielu badaczy uważa, że najpierw zasiedlony został północno-wschodni cypel Wzgórza Staromiejskiego, a wzdłuż obecnej ulicy Złotej, północnej pierzei Rynku i ulicy Rybnej biegła linia obrony tej osady. Osadzie tej przypisuje się różne funkcje, różnorodnie interpretuje się też chroniącą ją linię obrony, a także przyjmuje się różne okresy jej funkcjonowania. Jeden z badaczy widzi tu w okresie od VIII do X w. gród broniony fosą i wałem. Inny opowiada się za bronionym fosą i wałem podgrodziem funkcjonującym w XII i XIII w. Jeszcze inny próbuje dowieść, że w połowie XIII w. istniała tu osada protomiejska broniona naturalnym wąwozem i wałem ziemnym z palisadą. Ostatnie badania archeologiczne, zwłaszcza te wykonywane na Rynku w związku z przebudową jego płyty, zdają się przemawiać za tym, że wymieniona linia obrony w ogóle nie istniała, a osadnictwem od początku objęta była również południowo-zachodnia część Wzgórza Staromiejskiego. Wspomniane badania jak również wcześniejsze prace archeologiczne dotychczas ujawniły na Rynku relikty 17 chat istniejących w przedziale pomiędzy VI a XIII w. (fot. 9 i 10). Ich dolną część stanowił wykonany w lessie wykop, góra

zbudowana była z drewna, miały rzut zbliżony do kwadratu o boku 4–5 m. Inny z budynków, którego zwęglone szczątki odkryto w północnej części Rynku, wydatowano metodą radiowęglową na koniec V w. Trudno tu więc mówić o późniejszym zasiedleniu południowo-zachodniej części wzgórza. Ponadto ostatnie badania wykazały, że obserwowane w wykopach w północnej części Rynku obniżenie wcześniejszych poziomów terenu, interpretowane często jako fosa, ma charakter naturalny i było przez wieki systematycznie wyrównywane. Koniec tego procesu miał miejsce w XVII w. Powyższe fakty wskazują, iż osada przedlokacyjna zajmowała zapewne cały teren późniejszego miasta lokacyjnego. Najpewniej nawierzchnia Rynku w momencie lokacji została specjalnie przygotowana. W wykopach archeologicznych wykonanych w czasie ostatnich badań zaobserwowano warstwę zbitej ziemi koloru ciemnoszarego, o grubości ok. 1 cm. We wschodniej i południowej części Rynku występowała ona na gł. ok. 2 m, zaś w części północnej o ok. 1,5 m niżej. Analiza mineralogiczna wykazała, że warstwa ta zawiera sporo spalonych szczątków roślin, nie nosi jednak śladów przepalenia, zaś ślady tekstury wskazują na kilkakrotne wygładzanie powierzchni. Jest więc efektem wygładzania i utwardzania placu. Zabytki ruchome wskazują, że powstała ona na przełomie wczesnego i późnego średniowiecza. Datowanie to nie jest precyzyjne i przyjąć można, że ten zabieg może być związany właśnie z lokacją miasta w 1317 r.

Zapewne już w osadzie przedlokacyjnej znajdował się kościół. Za jedną z najstarszych świątyń lubelskich uważany jest kościół p.w. św. Michała. Jego relikty tkwią pod ziemią na Placu po Farze od połowy XIX w., kiedy to został rozebrany z powodu fatalnego stanu technicznego. Do niedawna przyjmowano dosyć powszechnie, za Długoszem, że kościół

Fot. 11. Późnośredniowieczne ostrogi odkryte na Rynku i na Placu Rybnym.





Fot. 12. Wykonane z brązu i posrebrzane ozdoby głowy – tzw. kabłączki skroniowe, z XI-XIII w., odkryte w czasie badań archeologicznych reliktyw kościoła św. Michała na Placu po Farze.



Fot. 13. Badania archeologiczne reliktyw kościoła św. Michała na Placu po Farze.



Fot. 14. Srebrne brakteaty z przełomu XIII i XIV w. odkryte w czasie badań archeologicznych reliktyw kościoła św. Michała na Placu po Farze.



Fot. 15. Grób z wyposażeniem w postaci kabłączków skroniowych. Lublin–Stare Miasto. Plac po Farze.

chronologii najstarszej fazy murowanego kościoła zasadnicze znaczenie miały dwa wykopy. W pierwszym z nich, wykonanym w zachodniej części świątyni, stwierdzono, iż fundament frontowej ściany kościoła przeciął wcześniejszy cmentarz. Odkryto tutaj trzy groby na trzech kolejnych poziomach. Najniższy z nich zawierał pochówek kobiety w wieku 40–50 lat. W pobliżu czaszki znaleziono 3 posrebrzane kabłączki skroniowe oraz fragment wylewu glinianego garnka (fot. 15). Spośród tych zabytków najściślejszą chronologię ma jeden z kabłączków, tzw. esowaty. Analiza tego rodzaju ozdób z północno-wschodniej części Polski wykazała, że kabłączki podobne do naszego zdobiły głowy niewiast w XII w. Jak wynika z wcześniejszych badań na Placu po Farze kabłączki zawieszane były u głowy na bardzo ozdobnych opaskach, czasem wykonywanych z tkanin przetykanych złotą nitką. Strój elegantek dopełniany bywał także koliami ze szklanych koralików i wykonanymi z brązu pierścionkami. Wydaje się więc, że kobieta, której na ostatnią drogę założono przepaskę z kabłączkami skroniowymi, została złożona do grobu w XII w. Kościół przecinający pochówki nie mógł więc powstać wcześniej niż w XII w., a uwzględniając czas, jaki musiał upłynąć pomiędzy kolejnymi pochówkami w tym samym miejscu oraz pomiędzy złożeniem ostatniego zmarłego a wzniesieniem świątyni, należy sądzić, iż powstanie kościoła mogło mieć miejsce w XIII w. albo nieco później. W drugim istotnym dla chronologii świątyni wykopie, założonym przy południowej ścianie prezbiterium,

wzniósł Leszek Czarny w 1282 r. jako wotum za zwycięstwo odniesione nad Jadźwingami. Niedawno powstała koncepcja, osadzona w dużej mierze na analizie rzutu kościoła, że był on pierwszą chrześcijańską świątynią, wzniesioną przed połową X stulecia. Została ona zweryfikowana w trakcie badań archeologicznych świątyni wykonanych w 1996 r. Badania obaliły tezę o pierwotnym zamknięciu naw od wschodu półokrągłymi absydami, co było powodem wczesnego datowania świątyni. Stwierdzono, iż pierwotny murowany kościół św. Michała składał się z trójnawowego, czterofilarowego korpusu i wydłużonego, zakończonego wielokątnie prezbiterium. Nawy boczne zamknięte były od wschodu prostymi ścianami. Szerokość korpusu była nieco większa od długości. Dla określenia

odkryto również pochówek kobiety. Jama grobowa przecięta była fundamentem tej ściany. Znalaziono w niej kilkanaście zabytków ruchomych: 3 fragmenty glinianych naczyń, szklany jasnoblękitny wisiołek, fragment brązowego pierścionka oraz 9 srebrnych monet – brakteatów. Monety znaleziono przy kości udowej zmarłej. Ponieważ, jak wskazują wstępne analizy, wiek monet można określić na przełom XIII i XIV w., to również kościół przecinający tak datowany pochówek nie mógł powstać wcześniej. Powyższe dane oraz analogie z innymi świątyniami wskazują, że najbardziej prawdopodobnym okresem powstania kościoła, którego relikty były dostępne badaniom, jest druga poł. XIII w. (może jego ostatnie dziesięciolecie) i 1 ćw. wieku XIV. Być może wzniesienie murowanego kościoła należy wiązać z umiejscowieniem w Lublinie większej jednostki kościelnej – archidiaconatu. Istniał on w Lublinie przynajmniej od 1198 r., a przed 1325 r. na pewno siedzibą archidiacona stał się kościół św. Michała. Powołanie archidiaconatu było jednym z najważniejszych impulsów rozwoju osady przedlokacyjnej na Wzgórzu Staromiejskim. Dwór archidiacona stał w miejscu obecnej kamienicy Grodzka 11. Natomiast teren na zachód od kościoła – czyli szeroka część ulicy Grodzkiej – uznawany jest przez niektórych badaczy za plac targowy osady przedlokacyjnej. Handel i rzemiosło były bardzo istotnymi czynnikami prowadzącymi do przekształcenia podgrodzia w miasto. Ich niebagatelna rola w średniowiecznym mieście została potwierdzona w wyniku badań archeologicznych w rejonie klasztoru dominikanów wykonywanych w latach siedemdziesiątych. Samo przybycie dominikanów do Lublina ok. 1260 r. świadczy o tym, iż był on już prężnym ośrodkiem, gdyż z reguły właśnie w takich się oni osiedlali.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, iż w okresie przedlokacyjnym był Lublin dużą osadą miejską z rozwiniętym rzemiosłem i handlem. Jej główny punkt ciężkości znajdował się na Wzgórzu Staromiejskim, na którym następnie lokowano miasto. W dalszym ciągu



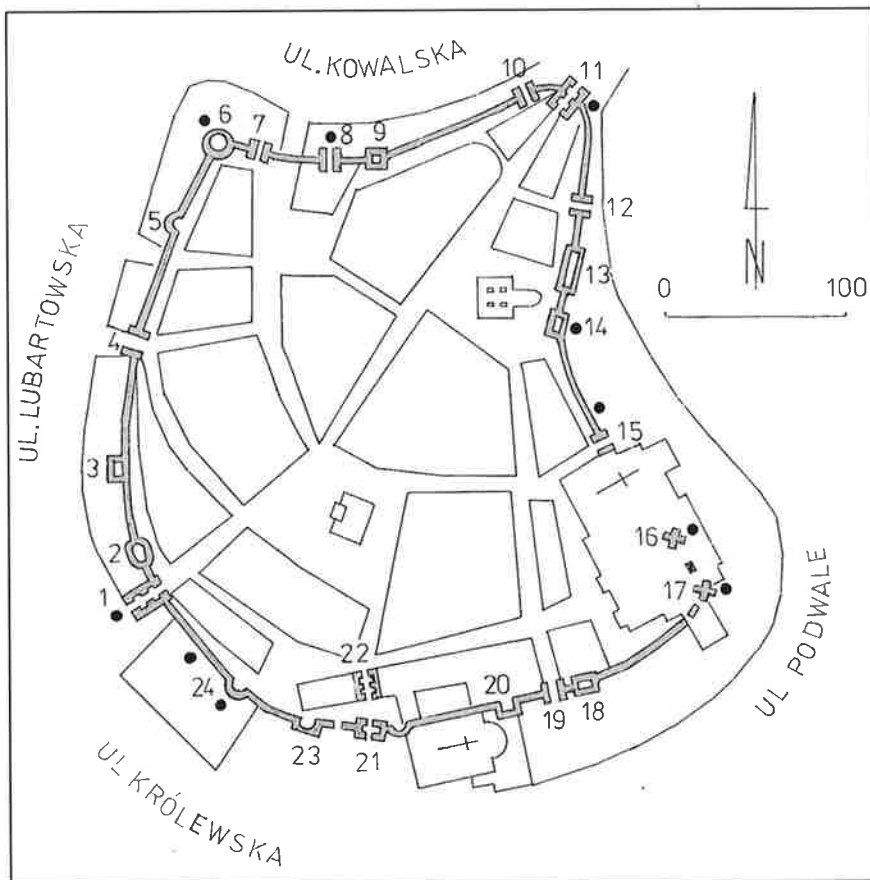
Fot. 16. Półgrosz Władysława Jagiełły odkryty w kaplicy św. Trójcy na Wzgórzu Zamkowym.

niemałe znaczenie miała osada na Czwartku. Na Wzgórzu Zamkowym stał silny gród, z murem i wieżą obronną. Każdy z wymienionych członów osadniczych miał kościół, a na Wzgórzu Staromiejskim znajdował się ponadto klasztor.

Wydany w dniu 15 sierpnia 1317 r. przez Władysława Łokietka przywilej lokacyjny dla Lublina uporządkował miasto i wpłynął na jego dalszy rozwój. Wytoczono wówczas Rynek i główne ulice. Miasto otrzymało 100 łanów ziemi na lepsze zagospodarowanie się. Mieszkańcy zostali wyłączeni spod władzy państwowej sprawowanej przez wojewodę sandomierskiego i kasztelana lubelskiego. Główna władza sądowa znalazła się w rękach dziedzicznego wójta. Pierwszym z nich był Maciej z Opatowca.

Archeologia o murach miejskich i młodszych liniach obrony miasta

Lokacyjne rozplanowanie miasta w znacznym stopniu przetrwało do dnia dzisiejszego. Zachowana została główna siatka ulic. Natomiast średniowieczne budynki zostały z reguły gruntownie przekształcone w czasie burzliwego rozwoju miasta w wiekach XVI i XVII. Ich relikty są najczęściej odkrywane w fundamentowych partiach kamienic w czasie różnego rodzaju prac ziemnych. W wykopach obserwuje się także przyrost poziomu terenu w okresie średniowiecza, następujący w wyniku jego intensywnego użytkowania. Na Rynku



Mapa 3. Mur obronny miasta Lublina. Kropkami oznaczono elementy muru obronnego widoczne w terenie lub odkryte w czasie badań i nadzorów archeologicznych (opracowane przez autora na podstawie planu J. Teodorowicz-Czerepińskiej).

1. Brama Krakowska
2. Wieża Wójtowska
3. Baszta Mistrzowska
4. Furta Olejna (zachodnia)
5. Baszta Mała
6. Baszta Okrągła
7. Furta Rybna
8. Kanał Ściekowy
9. Baszta Katowska
10. Furta przeciwka Czwartkowi (północna)
11. Brama Grodzka
12. Furta Szpitalna
13. Baszta Cechauz,
14. Furta Mąsjonaria (wschodnia)
15. Furta Szkolna
- 16, 17. Baszty Dominikańskie
18. Baszta Wykus
19. Furta Gnojna
20. Baszta Czworoboczna
21. Baszta za Stacząwką
22. Brama Nowa - Furta Jezuicka (południowa)
23. Baszta za Klimuntem
24. Baszta Półokrągła



Fot. 17. Drewniana nawierzchnia ulicy z końca XVI w. odkryta w czasie remontu Placu Łokietka.

w okresie pomiędzy początkiem XIV a końcem XV w. poziom terenu podniósł się o 1 m. Dla średniowiecza, a zwłaszcza okresu nowożytnego istnieje już szereg źródeł pisanych i ikonograficznych. Dlatego z biegiem wieków rola archeologii w pełnym poznawaniu miasta maleje na rzecz historii. Poniżej omówimy jeden z aspektów średniowiecznego i nowożytnego miasta, w którego poznaniu archeologia odegrała znaczną rolę. Chodzi tu o system obrony miasta, rozwijający się na przestrzeni wieków.

Mur broniący średniowieczne miasto został wzniesiony w czasach Kazimierza Wielkiego, czyli w latach 1342–1370. Do dziś zachowały się tylko jego nieliczne fragmenty (mapa 3). Symbolem muru obronnego, często postrzeganym jako symbol miasta, jest Brama Krakowska. Jej niższa część, od strony Krakowskiego Przedmieścia, to dobudowane później przedbramie. Źródła historyczne mówią, iż ten wzmacniający funkcję obronną

bramy element został wzniesiony w XV w. W czasie badań i nadzorów archeologicznych wykonywanych w 1997 r. w związku z przebudową Placu Łokietka okazało się, iż wcześniejsze przedbramie było zdecydowanie dłuższe niż obecne. Sięgało ono bowiem prawie do środka Placu Łokietka. Istnienie takiego długiego i rozbudowanego przedbramia potwierdzone jest na rycinie A. Hogenberga z 1617 r. W średniowieczu oraz w wiekach XVI i XVII ulice często miały drewniane nawierzchnie. Najczęściej w wykopach znajdowane są ich nikłe ślady w postaci fragmentów pojedynczych belek i desek. Tymczasem w trakcie prac na Placu Łokietka odsłonięto na trzech różnych poziomach dobrze zachowane drewniane nawierzchnie ulic prowadzących do miasta (fot. 17). Po zniszczeniu jednej nawierzchni budowano na niej następną. Są one datowane na koniec wieku XVI i XVII.

Po przeciwnej stronie Starego Miasta znajduje się drugi element dosyć powszechnie kojarzony z murami obronnymi. Jest nim Brama Grodzka. Obecną formę nadał jej budowniczy królewski Domenico Merlini w roku 1785. W trakcie nadzorów archeologicznych

wykonywanych w czasie ostatniego remontu Bramy Grodzkiej zaobserwowano, iż Merlini uciął średniowieczną Bramę Grodzką i jej XV-wieczne przedbramie na poziomie gruntu. Relikty bramy średniowiecznej i odchodzącego od niej w kierunku południowym muru obronnego można dzisiaj obejrzeć na zapleczu kawiarni „Szeroka”.

Trzecim elementem muru obronnego, stosunkowo łatwym do odczytania, jest Baszta Półokrągła zlokalizowana na podwórku kamienic Jezuicka 1-7. Sondażowe badania archeologiczne wykonane w 1996 r. wykazały, iż pod powierzchnią podwórka znajduje się relikw muru obronnego, o szerokości 2,5 m, łączącego Basztę Półokrągłą z Bramą Krakowską.

Kolejny element muru obronnego to Baszta Okrągła znajdująca się na tyłach kamienicy Lubartowska 25, obecnie częściowo rekonstruowana. Jej relikty zostały odsłonięte w roku 1990, po rozbiórce stojących w tym miejscu i będących w fatalnym stanie komórek lokatorskich. W roku następnym wykonano badania archeologiczne, które pozwoliły na określenie wielkości obiektu, sposobu jego posadowienia i stanu zachowania. Jednocześnie zaobserwowano, iż odcinek muru obronnego odchodzący w kierunku wschodnim wchodził do wnętrza baszty, co wskazuje na to, iż najpierw wybudowano prosty odcinek muru obronnego, a potem dostawiono basztę. Stała ona już w miejscu znacznego spadku stoku Wzgórza Staromiejskiego. Ponadto wzniesiono ją nie na gruncie stałym, lecz na nasypowym lessie. Warunki te spowodowały stosunkowo szybkie zniszczenie baszty. W stanie ruiny widzimy ją już na obrazie z kościoła o.o. dominikanów „Pożar miasta Lublina z 1719 r.”

Następny zachowany w dużym stopniu element muru obronnego to Furta Mansjonaria. Jest on trudny do dostrzeżenia ponieważ furta wraz z przylegającymi do niej fragmentami muru obronnego została wchłonięta przez kamienicę Archidiakońska 9. Relikty furty i muru obronnego były wielokrotnie odkrywane w czasie prowadzonych tu prac archeologicznych.

Południowo-wschodni odcinek muru obronnego został rozpoznany w kilku miejscach podczas prowadzonych badań archeologicznych klasztoru o.o. dominikanów



Fot. 18 Fragment muru obronnego miasta, zbudowanego w czasach Kazimierza Wielkiego (1342–1370), odkryty na podwórku kamienicy nr 5 przy ul. Kowalskiej.

wykonywanych w latach 1976–1980. Ustalono wówczas przebieg muru obronnego na dziedzińcu klasztoru na wschód od tylnej oficyny kamienicy Jezuicka 23 oraz po północnej stronie kościoła dominikanów.

Bardzo istotne i niespodziewane wyniki przyniosły prace archeologiczne prowadzone na działce nr 5 przy ul. Kowalskiej. Były one wykonywane w kilku etapach. W ich wyniku na dziedzińcu kamienicy rozpoznano mur o przebiegu wschód–zachód i łącznej długości 23 m (fot. 18). Mierzył on od 3,3 m szerokości w części zachodniej do 4,5 m szerokości w części wschodniej. Zachowany był od wysokości 1 m w części wschodniej do 3 m w części środkowej podwórka. Poziom posadowienia muru był zróżnicowany. Najgłębiej był on fundamentowany w środkowej partii swego przebiegu. Mur wykonany był z łamanego kamienia wapiennego na piaskowo-wapiennej zaprawie. W części środkowej przebiegu został wtórnie nadmurowany cegłą. Uznano, iż tej wielkości mur, wykonany pierwotnie tylko z kamienia wapiennego, o przebiegu wschód–zachód jest fragmentem miejskiego muru obronnego. Jego funkcja u niektórych badaczy budziła wątpliwości, albowiem na powszechnie znanym obrazie „Pożar miasta Lublina z 1719 r.” widzimy mur na wysokiej skarpie, a nie u jej podnóża, gdzie jego relikty zostały obecnie odkryte. Sytuację tę tłumaczymy w ten sposób, że pierwotnie na późniejszej działce nr 5 przy ul. Kowalskiej znajdował się szeroki wylot jaru wchodzącego głęboko w miasto. Budowniczowie muru mieli więc do wyboru: albo obejść jar, znacznie wydłużając i zniekształcając linię obrony, albo go przekroczyć. Wybrano to drugie rozwiązanie. Natomiast autor obrazu dla podniesienia prestiżu miasta, podwyższył północną skarpe Wzgórza Staromiejskiego. W rzeczywistości była ona niższa i nie kończyła się na ulicy Kowalskiej, lecz łagodnie opadała ku rzece Czechówce.

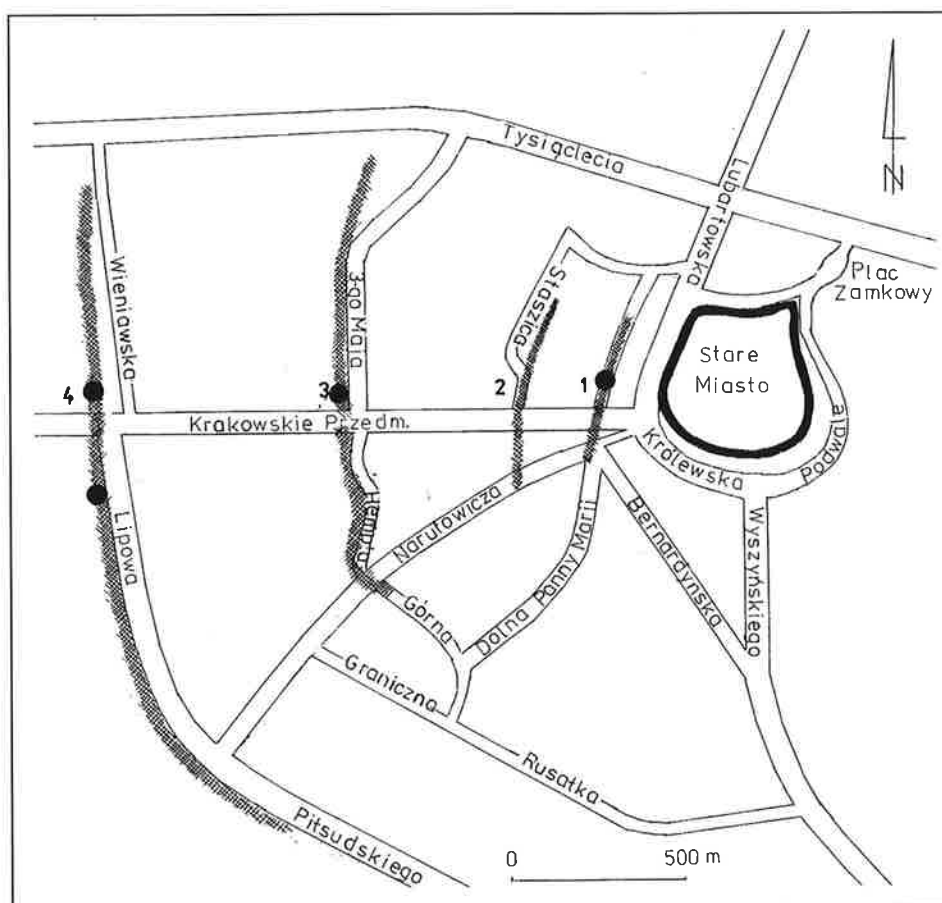
Przebieg muru obronnego na pozostałych – nie wymienionych tu – odcinkach wymaga dalszych badań archeologicznych.

Stosunkowo szybko okazało się, iż powierzchnia miasta w obrębie muru obronnego jest zbyt mała. Zabudowa wyszła więc poza jego obwód, zwłaszcza w najbardziej dogodnym dla budownictwa kierunku zachodnim. Nie bez znaczenia był również fakt, że biegły wtedy główne szlaki komunikacyjne. Wraz z przesuwaniem się zabudowy na zachód powstawały kolejne linie obrony. Lini takich wymienia się cztery (mapa 4). Wszystkie o przebiegu północ–południe. Najstarszą i najbliższą Starego Miasta jest linia biegnąca wzdłuż ulic Świętoduskiej i Dolnej Panny Marii. Jako drugą wymienia się linię biegnącą wzdłuż ulic Staszica i Kapucyńskiej. Trzecia linia biegła wzdłuż ulic 3 Maja i Kołłątaja. Linia czwarta biegła po zachodniej stronie obecnej ulicy Lipowej. W trakcie dotychczasowych nadzorów archeologicznych w sposób pewny potwierdzono przebieg linii pierwszej oraz trzeciej i czwartej. Poniżej pokrótce omówimy te odkrycia. Natomiast śladem istnienia linii drugiej

Mapa 4. Młodsze linie obronne miasta.

Kropkami oznaczono fragmenty umocnień odkryte w czasie nadzorów archeologicznych.

1. Koniec XV w.,
2. Połowa XVI w.,
3. Lata dwudzieste XVII w.,
4. Około 1670 r.



może być znaczne obniżenie poziomu gruntu naturalnego zaobserwowane w północnej części ul. Staszica oraz odkryte tu elementy drewniane, które mogą być pozostałościami konstrukcji obronnych. Jej jednoznaczne potwierdzenie wymaga dalszych badań i analiz.

Relikty pierwszej linii obrony zostały zaobserwowane w trakcie prowadzonego nadzoru archeologicznego wykonywanego podczas niedawnego remontu ulicy Świętoduskiej. W jego wyniku w zachodniej części ul. Świętoduskiej, na odcinku pomiędzy ul. Zieloną a kamienicą Świętoduska nr 8, zarejestrowano relikty wału ziemnego na łącznej długości 80 m. Najbardziej czytelny był on w wykopie wykonanym na wysokości kamienicy nr 4. Mierzył tu 4 m szerokości i zachował się do wysokości 1 m. Jądro wału usypane było z lessu. Od strony wewnętrznej nakrywała je zaprawa piaskowo-wapienna, zaś od strony zewnętrznej - polepa. Zaobserwowane po obydwu stronach wału ślady spalenizny mogą być

Fot. 19. Kafel ze zwieńczenia pieca, z 1 poł. XVII w., odkryty w czasie nadzoru archeologicznego w kamienicy nr 2 przy ul. Jezuickiej.



Fot. 20. Srebrny Trojak Zygmunta III Wazy z 1598 r., odkryty w czasie remontu ulicy Krakowskie Przedmieście, u jej zbiegu z ul. Chopina.

zwęglonymi szczątkami konstrukcji drewnianych. Na podstawie odkrytych zabytków ruchomych należy sądzić, iż wał funkcjonował w okresie: koniec wieku XV–wiek XVI. O obwałowaniach miasta na wysokości ul. Świętoduskiej informują wzmianki źródłowe z 1560 i 1570 r.

Murowany element obronny z trzeciej linii obrony miasta został odkryty pod budynkiem Krakowskie Przedmieście nr 37, leżącym u zbiegu tej ulicy z ul. 3 Maja. Pod drugim traktem budynku frontowego odsłonięto w czasie jego remontu dużą ceglana budowlę. Składała się ona z wielu elementów. Część z nich nosiła wyraźnie obronny charakter. Zasadniczym elementem budowli był mur o przebiegu wschód–zachód. W zachowanym odcinku mierzył on 6,5 m długości, 1–1,5 m szerokości w koronie i 1,9 m szerokości w spągu (czyli zwężał się ku górze) oraz 2,5 m wysokości. Był on wykonany głównie z cegieł ułożonych w wątku główkowym; w dolnej partii północnego lica występował kamień wapienny. Pod powyższy mur wchodził od południa, zakręcający ku wschodowi, ceglany korytarz. Mierzył on 2,15 m wysokości oraz 1,1–1,2 m szerokości. Na podstawie odkrytych zabytków ruchomych chronologia muru została określona na 1. poł. XVII w. Ceglany korytarz powstał wcześniej niż mur, lecz potem funkcjonował w ramach urządzenia obronnego. Powyższe datowanie znajduje potwierdzenie w źródłach pisanych. Dowiadujemy się z nich, iż od początku lat dwudziestych XVII w. miasto ponosiło duże nakłady na budowę tej linii umocnień. Z roku 1624 pochodzi kontrakt Rady Miejskiej z architektem Tremanzolem na budowę bramy w obwałowaniach. Nie wiemy, czy odkryty relikt umocnień ma związek z ową bramą. Jest to mało prawdopodobne, albowiem na planie d'Orxera z 1716 r. na północ od bramy, w przebiegającej generalnie z północy na południe linii umocnień, widzimy również dwa odcinki o przebiegu wschód–zachód. Relikt nasz należy zapewne identyfikować z którymś z nich.

Urządzenie obronne z najmłodszej linii obrony miasta odkryto w czasie remontu kamienicy – willi nr 5 przy ul. Lipowej. W czasie prac ziemnych wykonywanych pod zachodnią częścią budynku zaobserwowano wielki, ceglany, łukowaty mur przebiegający z północy na południe. Odkrycie to spowodowało wprowadzenie nadzoru archeologicznego na budowę. W jego trakcie stwierdzono, iż mur biegł pod całym budynkiem. Mierzył 20 m długości, od 0,85 do 1 m szerokości i 0,6 m wysokości. Zewnętrzne lico muru zostało wykonane z cegieł, a wewnątrz i drugie lico - z gruzu ceglanego z dodatkiem kamieni wapiennych. Do wiązania użyto zaprawy piaskowo-wapiennej. Jak rzadko kiedy w wypadku odkryć archeologicznych interpretacja funkcji odkrytego reliktu jest jednoznaczna. Na wzmiankowanym wyżej planie d'Orxera widzimy ostatnią linię obrony miasta od strony zachodniej, biegnącą wzdłuż obecnej ul. Lipowej. Tylko jedno dzieło obronne, leżące na południe od traktu komunikacyjnego biegnącego w kierunku zachodnim, założone jest na planie

półokręgu. Pozostałe są wielokątne. Nie ulega więc wątpliwości, iż odkryty relikw jest półokrągłą bastcją widoczną na tym planie. Schematycznie zaznaczoną tę linię widzimy też na planie J. N. Łackiego z 1783 r. Natomiast nasza bastcja widnieje jeszcze na planach z 1818 i 1829 r. Jak wynika ze źródeł historycznych, linia obrony ciągnąca się wzdłuż obecnej ulicy Lipowej i dalej przez wschodni skraj Ogrodu Saskiego powstała ok. 1670 r. Z lat 1668 i 1669 pochodzą zapisy w księgach miejskich o wydatkowaniu sum na budowę bramy w omawianej linii umocnień. W czasie ostatnio sprawowanych nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wykonaniem kanalizacji telefonicznej w południowo-wschodniej części Ogrodu Saskiego natrafiono na relikw drugiej bastcji z omawianej linii obrony. Wprawdzie wiadomo było już wcześniej, iż widniejąca tu górką może kryć bastcję, lecz dopiero owo odkrycie potwierdza przypuszczenia.

Urządzenia sanitarne i wodociągowe Lublina

Szybki wzrost liczby ludności w XVI–XVIII-wiecznej Polsce sprawił, iż ówczesne miasta musiały borykać się z coraz większym problemem zachowania odpowiednich warunków sanitarnych. Szczególnie dotyczyło to większych miast otoczonych murem. Zagęszczenie w obrębie murów ludzi, zwierząt oraz coraz liczniej pojawiających się zakładów przemysłowych (browarów, gorzelni, garbarni itp.), które dawały duże ilości odpadów, znacznie pogarszało warunki sanitarne i powodowało nagromadzanie się problemów związanych z usuwaniem nieczystości poza obręb tychże miast. Częściej też zaczęły pojawiać się zarządzenia dotyczące rozwiązywania problemów zachowania porządku w mieście. Nakazywano m.in.: usuwanie zakładów z centrum miast, zwiększanie opłat na cele związane z oczyszczaniem; zakazywano wyrzucania odpadów przez okna i wypuszczania świń oraz innych zwierząt na ulicę. W Lublinie zwierzęta, które przebywały na ulicach, kat miejski miał prawo łapać, zamykać w Baszcie Katowskiej i wydawać za opłatą. O tym ostatnim zaleceniu i wielu innych można dowiedzieć się z *Rezolucji względem Ochędustwa* wydanej przez Komisję Boni Ordinis w 1748 r.

O sytuacji panującej w miastach opowiadają m.in. XVIII-wieczne krakowskie opisy: *... od wielu lat wszędymi niechędustwy, gnojami, śmieciami i błotem powysypywane kupy leżą, nawet sami gospodarze niektórzy, jeden drugiemu pod kamienicą śmieci nocnym sposobem podrzucają, skąd wielkie niechędustwo, oszpecenie miasta, ale i zaraza zdrowej arteryej, zdrowia wszelkiemu szkodliwa...*

Opis ten można odnieść do wszystkich większych miast ówczesnej Polski. Zapewne sytuacja w Lublinie również od niego nie odbiegała. Przekonuje nas o tym również fragment rozprawy Michała Bergonzoniego pt. *Lublin podług ustaw medyki uważany* wydanej w roku 1782: *... tu i ówdzie błotniste i smrodliwe na kształt stawów kałuże, [...] wszędzie kupami leżące śmieci, tu ulice niechędóżne błotem pozawalane...*

W procesie oczyszczania miast z wszelkich nieczystości największe znaczenie miał dobrze funkcjonujący system kanałów ściekowych. W okresie staropolskim rozróżniano kanały zbiorcze, wyprowadzające ścieki poza mury, i dowiązane do nich pomniejsze rynsztoki na ulicach, wyprowadzane z prywatnych posesji. Najprostszym i najczęściej występującym rodzajem były odkryte rynsztoki po obu stronach ulicy, a w niektórych przypadkach

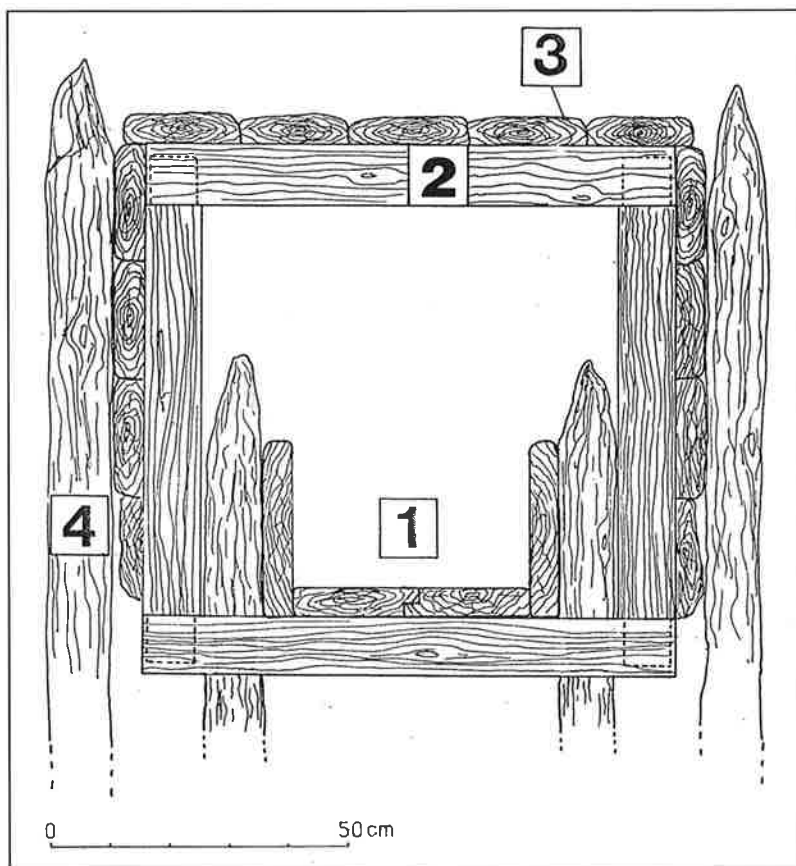
biegnące również jej środkiem. W większych ośrodkach już w XIV i XV w. istniała miejska sieć kanalizacyjna (kanały główne). Do przekopywanych w ziemi kanałów, przeważnie ocembrowanych drewnem lub murowanych, spływały wody z rynsztoków ulicznych i posesji. Z czasem kanały odprowadzające nieczystości poza obręb miasta budowały również klasztory. W Lublinie zrobili to jezuici i dominikanie. Jednakże duże koszty konserwacji oraz częste zatykanie się kanałów sprawiało, iż sieć ta, w stosunku do potrzeb miasta, była słabo rozbudowana i nie zawsze w dobrym stanie.

W Lublinie jako główny kanał ściekowo-burzowy wykorzystywany był naturalny wąwóz lessowy dzielący wzgórze staromiejskie na dwie części. Wylot tego kanału, który znajdował się w rejonie obecnej ulicy Kowalskiej, miał kształt dużej półkolistej arkady umieszczonej u dołu bardzo wysokiego w tym miejscu muru obronnego, co można zobaczyć na fragmencie obrazu „Pożar miasta Lublina z 1719 r.” (malowany około 1740 r.). W trakcie badań archeologicznych przeprowadzonych w roku 1992 na terenie posesji Kowalska 5 natrafiono na murowany odcinek tego kanału. Został on wykonany z dwóch ceglanych ścian bocznych, na których wsparte było sklepienie. Dno kanału również wyłożone zostało cegłami. W rejonie zbiegu ulic Kowalskiej i Furmańskiej natrafiono natomiast na jego kontynuację w postaci drewnianego kanału. Poza reliktyami głównego kanału odkryte zostały również pozostałości kanałów doprowadzających do niego nieczystości z poszczególnych kamienic Starego Miasta (np. z kamienicy Grodzka 20/Rybna 14).

Fot 21. Widok z góry od strony południowej na koryto kanału nr 3 na głębokości ok. 4 m na Placu Rybnym.



W roku 1969 w czasie prowadzenia badań archeologicznych na staromiejskim Placu Rybnym odkryte zostały przez Stanisławę Hoczyk-Siwkową relikty kanałów drewnianych o niewielkiej średnicy, położonych na różnych wysokościach. Konsekwencją tego odkrycia było odsłonięcie w 1997 r. następnego odcinka tychże kanałów (fot. 21). W wykopie zaobserwowano obiekty dwojakiego rodzaju. Obiekt pierwszy, wykonany z drewna iglastego, prawdopodobnie sosnowego, miał formę niewielkiego koryta. Jego niewielkie wymiary



Rys. 9. Schematyczny przekrój drewnianego kanału.

- 1. Koryto kanału
- 2. Dębowa rama
- 3. Sosnowe deski
stanowiące
obudowę kanału
- 4. Dębowe pale
wzmacniające
konstrukcję
kanału

przemawiają za tym, iż był to otwarty rynsztok uliczny, który funkcjonował wspólnie z kanałami publicznymi. W wypełniku rynsztoka znaleziona została moneta – trojak Stanisława Augusta z lat 1792–1794. Znaleźisko to pozwala przypuszczać, że rynsztok ten funkcjonował na przełomie XVIII–XIX w. Relikty pozostałych obiektów charakteryzowały się znacznie większymi rozmiarami oraz innym gatunkiem drewna użytym do ich budowy (dąb). Zachowały się pozostałości trzech takich kanałów. Dwa z nich widoczne były tylko w formie szczątkowej, trzeci natomiast zachował się w niemal nienaruszonym stanie. Występowanie obok siebie trzech kanałów spowodowane było (o czym wspomniano już wyżej) częstym zatykaniem się tych urządzeń. W przypadku zatkania się kanału przystępowano do budowy obok niego, a czasami bezpośrednio na nim, następnego poziomu. Na podstawie najlepiej zachowanego obiektu można zrekonstruować budowę drewnianych kanałów ściekowych (rys. 9). Kanał taki składał się z koryta wykonanego z desek dębowych,

dwóch ułożonych poziomo, płasko (dno koryta), i dwóch poziomych ustawionych na krawędziach (ścianki boczne). Koryto to znajdowało się wewnątrz konstrukcji z desek przymocowanych do ram wykonanych z czworokątnych belek. Belki te połączone były ze sobą za pomocą czopów. Cała konstrukcja miała formę skrzyni. Opisany kanał wybudowany został na skarpie wąwozu, wymagał więc dodatkowego zabezpieczenia przed zasypaniem. Zabezpieczony został poprzez wbicie po obu stronach kanału szeregu pali dębowych, które dodatkowo wzmacniały całą konstrukcję kanału. Materiał zabytkowy znaleziony w wypełnisku kanałów reprezentuje okres od XVI do XVIII w., co pozwala przypuszczać, że kanały te funkcjonowały właśnie w tym przedziale czasowym.

Kanały odsłonięte w 1969 r., a więc i ich kontynuacja odsłonięta w roku 1997, zinterpretowane zostały przez Jadwigę Teodorowicz-Czerepińską jako kanały ścieków produkcyjnych z browarów zgrupowanych we wnętrzu kamienicy Ku Farze 4/Rybna 9.

Kanały sanitarne biegnące wzdłuż ulicy Rybnej i Placu Rybnego nie były jedynymi, które funkcjonowały w okresie nowożytnym w Lublinie. W źródłach archiwalnych zachowało się wiele wzmianek odnoszących się do kanałów ściekowo-burzowych nie tylko z ul. Rybnej, ale również z innych rejonów Starego Miasta. W *Księgach Percepty i Expensy* wymieniane są m.in. kanały przy klasztorach: dominikańskim i jezuickim. Relikty tego ostatniego kanału odkryte zostały w roku 1999 na terenie posesji Jezuicka 15.

Z czasem niektóre kanały, jak np. kanał z ul. Rybnej, ul. Grodzkiej oraz dominikański, zostały przebudowane na murowane.

W zapiskach źródłowych z XIX w. wymieniane są urządzenia sanitarne znajdujące się już poza obrębem Starego Miasta. Należą do nich np. kanały z ulic: Świętoduskiej, Zielonej, Kowalskiej i Furmańskiej. Wzmianki te potwierdzone zostały archeologicznymi odkryciami reliktyw kanałów właśnie w tych ulicach. Odsłonięte zostały również fragmenty kanałów w ulicach: Królewskiej, Krakowskie Przedmieście oraz w Al. Racławickich. Obiekty spoza Starego Miasta w przeważającej części reprezentują okres od końca XVIII do początku XX w.

Jeszcze w początkach XX w. w niektórych rejonach Lublina funkcjonowały odkryte kanały sanitarne. Dopiero od roku 1925 nastąpiła, na zlecenie miasta, budowa zespołu nowoczesnych urządzeń sanitarnych. Składały się na to: sieć rur cementowych o małych przekrojach, które zbierały ścieki, kolektory główne i wspólny kanał przechodzący pod Bystrzycą oraz urządzenia do oczyszczania ścieków.

Wraz z kanałami ściekowo-burzowymi oraz otwartymi rynsztokami ulicznymi w nowożytnym Lublinie funkcjonował jeszcze jeden rodzaj urządzeń sanitarnych – kloaki budowane w prywatnych posesjach. Usytuowane one były najczęściej na tyłach posesji, w zakończeniu oficyn bocznych. W XVI w. kloaki budowano często także we wnętrzu kamienicy, przy klatce

schodowej. Czyszczenie dołów kloacznych było obowiązkiem właścicieli posesji. Obowiązek ten był jednak często zaniedbywany, co powodowało liczne skargi i procesy z sąsiadami. Zatarci te pozostawiły ślady na kartach ksiąg sądowych.

Obecnie wyróżnia się dwa typy dołów kloacznych: zbiorniki bezodpływowe i studnie chłonne. Na terenie Starego Miasta w Lublinie odkryte zostały kloaki zaliczane do drugiego typu. W piwnicy oficyny kamienicy Rynek 7 odkryto pozostałości dwóch dołów chłonnych. Znajdowały się one w niewielkiej odległości od siebie, ich wymiary w rzucie poziomym wynosiły 170 x 170 i 160 x 120 cm. Z wypełniska jednego z obiektów wybrano liczny zespół ceramiki pochodzący z XIV–XV w.

Inny tego typu obiekt odsłonięty został w obrębie działki nie istniejącej dziś kamienicy Jezuicka 5. Ściany tego obiektu o wymiarach 125 x 85 cm wykonane były z pionowo bitych desek wpuszczonych w konstrukcję ramową i wzmocnionych rozporami. Również z wnętrza tego obiektu wydobyto liczny materiał zabytkowy w postaci glinianych naczyń stołowych, datowany na wiek XVI.

Także w oficynie kamienicy Rynek 5 odsłonięty został dół kloaczny, jednak tu zachował się on tylko w formie szczątkowej. W wypełnisku tego obiektu, podobnie jak w dwóch poprzednich przypadkach, znajdował się zbiór naczyń glinianych. Fakt ten może świadczyć o tym, że po zaprzestaniu użytkowania obiektów jako kloak używano ich przez pewien czas jako śmietniki.

Obok kanałów sanitarnych funkcjonowały również urządzenia zaopatrujące Lublin w wodę. Pierwszy dokument odnoszący się bezpośrednio do wodociągu lubelskiego pochodzi z 1471 r. Był to przywilej wydany przez króla Kazimierza Jagiellończyka, zezwalający na budowę rurociągu doprowadzającego wodę z Bystrzycy pod mury miasta Lublina. Istnieją jednak źródła archiwalne, które mogą pośrednio świadczyć o istnieniu wodociągu już w pierwszej połowie XV w. Należą do nich, wzmiankowany w pracy J. A. Wadowskiego *Kościół lubelskie*, spór miasta z klasztorem brygidek o „wodę z Bystrzycy” z 1438 r. oraz informacja z 1453 r. o ofiarowaniu przez Piotra, wójta z Kraśnika, szpitalowi św. Ducha dwóch łąnów pola na „rurach”. Mimo tych źródeł niektórzy badacze uważają, iż początek wodociągu lubelskiego należy wiązać dopiero z umową zawartą w roku 1506 między miastem a rurmistrzem Janem i jego uczniem Łukaszem Czyrisczką z Nowego Sącza.

Według Zdzisława Mazurka, opisującego technologię wodociągu staropolskiego miasta Lublina w XVI w., woda pitna ujęta została ze źródeł na lewym brzegu Bystrzycy poniżej stawu Wrotkowskiego w tzw. ruransie i rurami drewnianymi długości około 3800 m sprowadzona grawitacyjnie w ulicę Dolną Panny Marii do skrzyni wodnej w *rurmusie*. W urządzeniu tym zamontowana była pompa tłocząca ową wodę do wieży ciśnień obok klasztoru

Fot. 22. Drewniana nawierzchnia ulicy z XVI w. i wkopany poniżej niej drewniany wodociąg z 1. poł. XVII w., odkryte w czasie remontu Krakowskiego Przedmieścia, na wysokości kamienicy nr 8.



otwór zamykany prostokątną klepką. Cała ta konstrukcja (zarówno zbiornik, jak i rura wodociągowa) pełniła funkcję punktu czerpального dawnego wodociągu lubelskiego. Prawdopodobnie obiekt ten funkcjonował w XV–XVI w.

Na relikty ogólnie dostępnego punktu czerpального wody natrafiono również w pobliżu kamienicy Krakowskie Przedmieście 10. Pierwotnie obiekt ten miał formę prostokątnej skrzyni. Według szacunkowych wyliczeń pojemność zbiornika wynosiła minimum 10 m³, tj. około 10 000 litrów. Prawdopodobnie jego podłoga była nieco zagłębiona w ziemi. Ścianki skrzyni obsypano z zewnątrz ziemią dla ich uszczelnienia i ocieplenia, a przede wszystkim dla umocnienia konstrukcji przed naporem napełniającej ją wody. Dodatkowym materiałem izolującym były sznury konopne umieszczone w szczelinach między deskami. W umowie z roku 1506, w punktach dotyczących warunków rozliczeń przy budowie wodociągów przeczytać można: *...za konopie i sierść o skrzynie, oraz ...targania liny coby utkać skrzynie*. W dokumentach archiwalnych znaleźć można również uwagi odnoszące się do budowy skrzyń, które miały mieć *dno z desek i ściany sosnowe* i były częściowo wkopane w ziemię. Ponadto takie zbiorniki posiadały obudowę zadaszoną i ocieplaną, jak wynika to z zapisów archiwalnych: *...za tarce do przykrycia studni i za dwa pokłady dla nakrycia skrzyni*. Przy skrzyniach zawieszane były konwie do pobierania wody, prawdopodobnie przytwierdzone na łańcuchach do żelaznych słupów.

brygidkowskiego. Sama pompa napędzana była wodą z Bystrzycy, sprowadzaną i odprowadzaną kanałem. Z wieży wodnej, już grawitacyjnie, rurami drewnianymi odpływała do zbiorników czerpalnych i miejskiej sieci wodociągowej.

W trakcie badań archeologicznych przeprowadzonych przez Stanisławę Hoczyk-Siwkową w roku 1969 na posesji kamienicy Grodzka 16/Rybna 13 natrafiono na relikty drewnianego zbiornika o kolistej podstawie, zbliżonego kształtem do beczki. Konstrukcja zbiornika wzmocniona była żelaznymi i drewnianymi obręczami. Pod zbiornikiem odsłonięto zakończenie drewnianej rury wodociągowej, w której od góry wycięty był

W pobliżu wyżej opisanego punktu czerpalnego wody odkryto także relikty wodociągu w formie drewnianych wydrążonych kłód, które pełniły funkcję rur wodociagowych. Odsłonięty odcinek wodociągu miał przebieg dwukierunkowy – obecną ulicą Krakowskie Przedmieście w stronę Bramy Krakowskiej oraz do ul. Świętoduskiej, prawdopodobnie do dawnego szpitala św. Ducha. Natrafiono również na odcinek wodociągu w postaci dwóch równolegle przebiegających rur wodociagowych oraz trzeciej, stanowiącej prawdopodobnie przyłącze do kamienicy Krakowskie Przedmieście 8 (fot. 22). Jedna z rur była zaczopowana od góry rodzajem zatyczki, służącej do kontroli przepływu wody. Prędkość przepływu wody w rurociągu była mała, co powodowało osadzanie się cząsteczek mineralnych. Dla potrzeb okresowego czyszczenia rur budowano w wybranych miejscach nad rurociągiem studzienki rewizyjne. Średnica rur drewnianych wynosiła od 30 do 40 cm, wywierconych otworów od 5 do 7 cm, zaś tulei żelaznych, tzw. buks – łączników kolejnych odcinków wodociągu – około 13 cm.

Corocznie ze względu na przemarzanie istniała konieczność wyrąbywania lodu ze skrzyń i odkopywania rur, a następnie ich zasypywania. Wszystkie elementy drewniane ulegały gniciu i wymagały sukcesywnej wymiany. Z zapisów w *Księgach Percepty i Expensy*, czyli przychodów i rozchodów miejskich, wynika, że w ciągu XVI w. w odstępach około 20-letnich przeprowadzano zakrojone na szeroką skalę wymiany rur drewnianych (1561, 1581–1582, 1603). Niektóre skrzynie niszczone były przez pożary, np. w latach 1600 i 1628. Spalone skrzynie ulegały rozbiórce, a na ich miejsce budowano nowe.

Pomimo zniszczeń dokonanych w roku 1648 przez Kozaków, a następnie w 1656 r. przez Szwedów, wodociąg lubelski funkcjonował jeszcze normalnie przez kilkanaście lat. W drugiej połowie XVII w. następuje koniec funkcjonowania wodociągu lubelskiego. W roku 1673 przystąpiono do likwidacji starych urządzeń wraz z Wieżą Wodną. Miasto obywatło się bez nich aż do XIX w. W tym czasie wodę pobierano z głębinowych studni miejskich.

W XIX w. zostaje wybudowany przez prywatnego przedsiębiorcę Adolfa Wejsblata wodociąg wraz z wieżą ciśnień na Placu Namiestnikowskim (obecnie Plac Wolności). Nowoczesną sieć wodociagową Lublin otrzymał dopiero w latach 1924–1929. Założona została przez firmę Ulen et Company, z funduszy uzyskanych w drodze pożyczki amerykańskiej.

Literatura

- Buśko C., Urządzenia wodno-kanalizacyjne w średniowiecznych i renesansowych miastach śląskich, [w:] Materiały z II Międzynarodowej Sesji Naukowej Uniwersyteckiego Centrum Średniowiecza i Nowożytności. Łódź, Toruń 1996, s. 93–118.
- Gurba J., Brązowe nagolenniki z Zemborzyc, pow. Lublin, SA 12:1961, s. 102–105.
Z lubelskiej problematyki kultury amfor kulistych, „Rocznik Lubelski” 9:1966, s. 55–60.
- Hoczyk S., Formowanie się wczesnośredniowiecznego ośrodka miejskiego w Lublinie (maszynopis pracy doktorskiej), Lublin 1971.
- Hoczyk S., Ślusarski Z., Wyniki dotychczasowych badań na Wzgórzu Zamkowym w Lublinie, SiML 5:1971, s. 53–77.
- Hoczyk-Siwkowska S., Małopolska północno-wschodnia w VI–X wieku. Struktury osadnicze, Lublin 1999.
Rozwój przestrzenny wczesnośredniowiecznego Lublina, „Archaeologia Historica Polona” 3:1996, s. 11–19.
Stan badań archeologicznych wodociągu staropolskiego w Lublinie, [w:] Wodociąg Lublina okresu staropolskiego. Konferencja Naukowo-Techniczna, Lublin, 10 czerwca 1986 r., Lublin–Warszawa 1986, s. 78–92.
Uwarunkowania osadnicze powstania głównych miast Małopolski, [w:] Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum, (red.) H. Kocka-Krenz, W. Łosiński, Poznań 1998, s. 332–340.
- Hunicz A., Studia z archeologii średniowiecznego Lublina, Studia i Materiały PKZ, Warszawa 1984.
- Jastrzębski S., Ślusarska M., Grobowce kultury pucharów lejkowatych z Lublina-Sławinka i Miłocina-Kolonii, woj. lubelskie, WA 47:1982, s. 191–230.
- Kalinowski W., Keckowa A., Urządzenia użyteczności publicznej, [w:] Historia kultury materialnej Polski w zarysie, t. 3, Wrocław 1978, s. 149–414.
- Kloss A., Badania archeologiczne w Zemborzycach-Dąbrowie, woj. lubelskie, w latach 1984–1985, SiML 13:1988 (1991), s. 7–12.
- Kłosińska E., Kurhan kultury trzcinieckiej w Zemborzycach-Dąbrowie, woj. Lublin, SA 38:1986, s. 201–207.
- Kokowski A., Lubelszczyzna w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim, Lublin 1991, s. 154, 202.
- Kracik J., Pokonać czarną śmierć, Kraków 1991.
- Kunisz A., Znaleźiska monet rzymskich z Małopolski, Biblioteka Archeologiczna, t. 30, 1985.
- Kurzątkowska U., Badania na cmentarzysku z wczesnej epoki żelaza w Jakubowicach Murowanych, stan. 5, gm. Wólka Lubelska, woj. lubelskie, Spraw. UMCS, 1988, s. 19–23.
Cmentarzysko z przełomu epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Jakubowicach Murowanych, stan. 5, gm. Wólka Lubelska, woj. lubelskie, Spr. UMCS, 1987, s. 19–23.
- Kutyłowska I., Rozwój Lublina w VI–XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu, Lublin 1990.

- Leciejewicz L., Słowianie Zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy, Wrocław 1989.
- Libera J., Późny paleolit i mezolit środkowowschodniej Polski, cz. I, Lublin 1995.
- Matyaszewski M., Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie, część II, Lublin 1997, mps.
- Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad modernizacją sieci elektro-energetycznej i kanalizacji sanitarnej oraz deszczowej w rejonie podwórka Jezuicka 1–7, Lublin 1998, mps.
- Mazurek Z. T., Technologia wodociągu staropolskiego miasta Lublina w XVI w., [w:] Wodociąg Lublina okresu staropolskiego. Konferencja Naukowo-Techniczna, Lublin, 10 czerwca 1986 r., Lublin–Warszawa 1997, s. 36–57.
- Mitrus E., Dokumentacja z badań i dotychczasowych nadzorów archeologicznych Lublin – Stare Miasto. Kamienica nr 5 przy ul. Kowalskiej, Lublin 1992, mps.
- Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji przy ul. Świętoduskiej w Lublinie wykonanymi w latach 1993–1994, Lublin 1995, mps.
- Dokumentacja z przedinwestycyjnych badań na Rynku w Lublinie (mps w archiwum SOZ w Lublinie), Lublin 1998.
- Nowe odkrycia archeologiczne elementów systemów obronnych miasta Lublina, Lubelszczyzna, Lublin 1995, nr 1/95, s. 4–19.
- Relikty kościoła św. Michała na Placu po Farze w Lublinie, Dokumentacja z badań archeologicznych wykonanych w 1996 r. (mps w archiwum SOZ w Lublinie), Lublin 1996.
- Młynarska-Kaletyn M., Wczesnośredniowieczne osadnictwo na Czwartku w Lublinie w świetle badań wykopaliskowych w latach 1959–1962, „Rocznik Lubelski” 9:1966, s. 79–144.
- Myśliński K., Najstarszy Lublin – proces tworzenia się średniowiecznego miasta, „Rocznik Lubelski” 9:1996, s. 145–188.
- Niedźwiadkowie A. i R., Badania ratowniczo-weryfikacyjne na osadzie wielokulturowej w Dąbrowie w Lublinie, APŚ, t. II, s. 136–141.
- Nosek S., Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu, Ann. UMCS 6:1951(1957), s. 311, 329–330.
- Nowak B., Staropolski wodociąg lubelski w literaturze – Przegląd badań, [w:] Wodociąg Lublina okresu staropolskiego. Konferencja Naukowo-Techniczna, Lublin, 10 czerwca 1986 r., Lublin–Warszawa, 1988, s. 7–13.
- Rozwałka A., Lubelskie wzgórze staromiejskie w procesie formowania średniowiecznego miasta, Lublin 1997.
- Sułowski Z., Przedlokacyjny Lublin w świetle źródeł pisanych, [w:] Dzieje Lublina, t. I, Lublin 1965, s. 30–42.
- Teodorowicz-Czerepińska J., Źródła pisane do dziejów wodociągu lubelskiego, [w:] Wodociąg Lublina okresu staropolskiego. Konferencja Naukowo-Techniczna, Lublin, 10 czerwca 1986 r., Lublin–Warszawa 1986, s. 14–22.
- Wodociąg staropolski Lublina XV – 1673 r. Studnie miejskie 1673 – k. XIX w. Kanały ściekowo-burzowe staropolskie i ich kontynuacja w XIX wieku, Lublin 1987, mps.

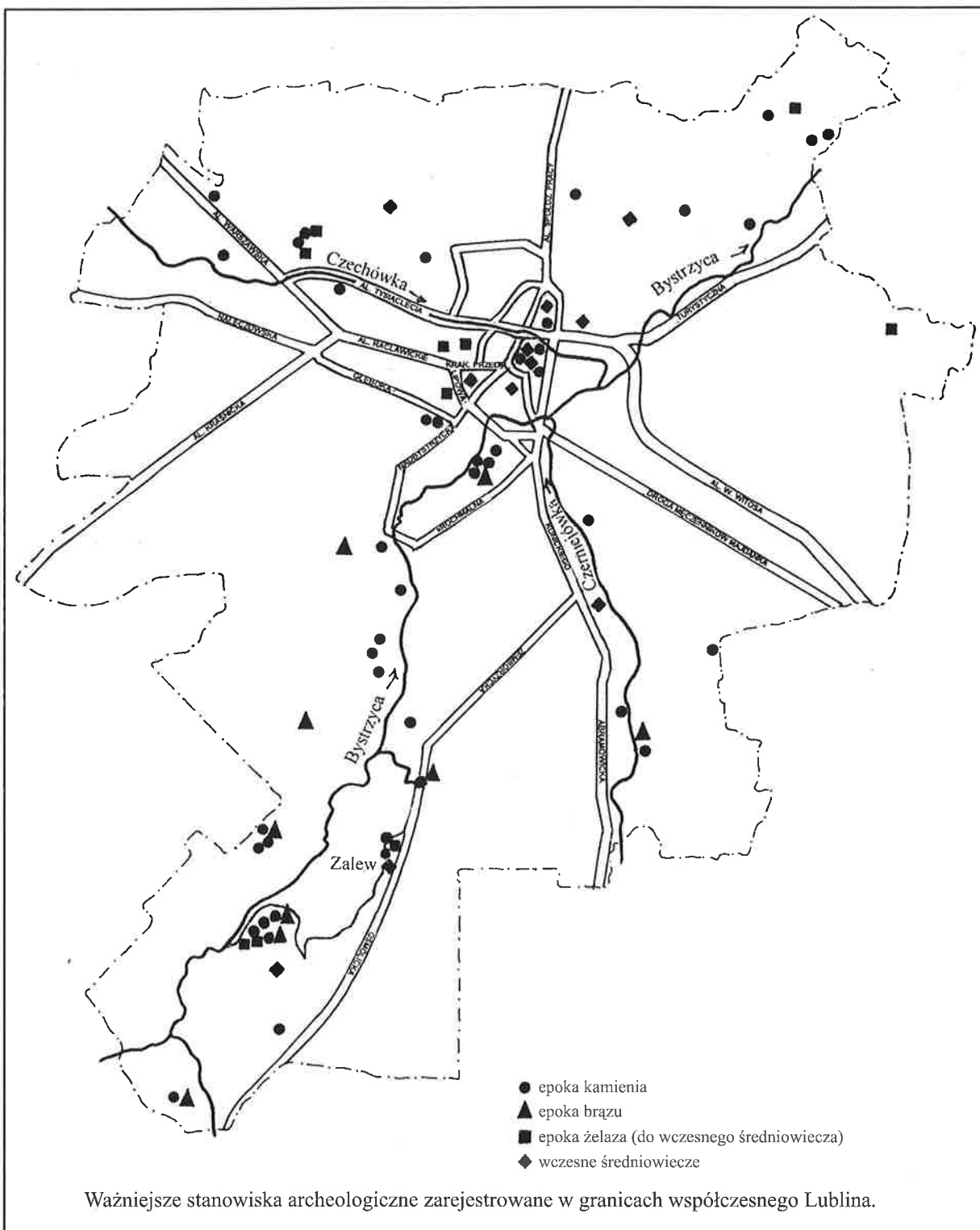
Spis treści

Od redakcji	3
Marta Polańska, Z najdawniejszych dziejów	5
Stanisława Hoczyk-Siwkova, Lublin przedpiastowski	15
Edmund Mitrus, Powstawanie miasta	23
Edmund Mitrus, Archeologia o murach miejskich i młodszych liniach obrony miasta	31
Dariusz Włodarczyk, Urządzenia sanitarne i wodociągowe Lublina	39
Literatura	46

E r r a t a

„Lublin i okolice w badaniach archeologicznych”

str.	jest	powinno być
str. 15 (rys. 5)	Naczynie z VII w.	Naczynie z VI w.
str. 19 (rys. 7)	Naczynie z VI/VII w.	Naczynie z X w.



Ważniejsze stanowiska archeologiczne zarejestrowane w granicach współczesnego Lublina.

